Nr. 47. We Lwowie — Wtorek 16. lutego 1897. Rok [illegible]

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Prenumeratorowie miejscowi składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi Gaz. Nar.. (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo zupełnie bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

Wszyscy prenumeratorowie mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny SZCZUTEK za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya Gazety Narodowej ul. Karola Ludwika 3; w Paryżu: C. Adam Giborowski 38 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstätte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Wollzeile 6 — Schalek Wollzeile 11 i J. Dannebarg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Salcbarn & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ. Ogłoszenia zwyczajne za jedne szpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 8 ct. od wyrazu. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 80 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Zamknięcie sejmu.

Lwów d. 15. lutego.

Tegoroczna sesya sejmowa, dziś zakończona, nosi we wszystkiem cechy doryweczości i pewnego pośpiechu nerwowego, spowodowanego tem, że wszystkie stronnictwa sejmowe zajęte są o wiele więcej odbywającą się poza Sejmem akcyą przedwyborczą w sprawie wyboru posłów do Rady państwa, niż tem, co się dzieje w Sejmie. Wybory wpłynęły także i na dobrowolne skrócenie sobie czasu obrad przez Sejm, gdyż konferencya przewodniczących klubów sejmowych z góry postanowiła, że oprócz budżetu i reformy ustawy drogowej żadne inne obszerniejsze i dłuższych obrad wymagające przedmioty na porządek dzienny obrad sejmu wprowadzane być nie miały.

Uchwalona w zeszłym tygodniu reforma ustawy drogowej, w której zużytkowano wynik trzydziestoletnich doświadczeń, zebranych w zakresie gospodarki drogowej gmin i obszarów dworskich, wydziałów powiatowych i Wydziału krajowego będzie stanowiła jedyną trwałą pamiątkę tegorocznej sesyi sejmowej — i to, jak można przypuszczać, dla ekonomicznego rozwoju kraju dość cenną pamiątkę. Wiadomo bowiem, jakie znaczenie dla podniesienia dobrobytu każdej okolicy mają dobre drogi. Nowa zaś ustawa drogowa — w stosunku do zasobów materyalnych kraju, zapewnia możliwie najszybsze uzupełnienie sieci dróg murowanych w każdym powiecie, tudzież należyte utrzymanie dróg i mostów.

Jak nić czerwona ciągnęły się we wszystkich rozprawach przymówki i uwagi z rozmaitych punktów widzenia na temat wzajemnego stosunku do siebie rozmaitych klas ludności, a zwłaszcza włościan do dworu i na odwrót.

Mnogie interpelacye posłów włościańskich, polemiczne przemówienia posłów Okuniewskiego i tow. mowy posłów Bernadzikowskiego, Bojki, Wójcika i Średniawskiego ustawicznie rozgrzebywały kwestyę socyalną, odbijając się żywem echem na niezliczonych wiecach włościańskich, jakie teraz odbywają się we wszystkich okolicach kraju z powodu zbliżających się powszechnych wyborów posłów do Rady państwa. Poprostu — sali sejmowej używano za miejsce do rozpowszechniania w kraju haseł dla użytku agitatorów wyborczych.

Na owe wszystkie krytyki i zarzuty, miotane przeciwko dotychczasowej polityce reprezentacyi kraju naszego we Lwowie i we Wiedniu i jej kierownikom, przez stronnictwa opozycyjne, dali odpowiedź pełną godności w rozprawie jeneralnej nad budżetem posłowie Abrahamowicz, Wojciech hr. Dzieduszycki i Leon hr. Piniński.

P. Abrahamowicz wykazał faktami znakomite korzyści, jakie przyniosło krajowi w rozmaitych sprawach konkretnych postępowanie Koła polskiego, wykazał, że ta polityka wolną była od sobkowskiego zasklepienia się w zakresie interesów jednej klasy gdy np. przy reformie podatków wywalczyła znaczne ulgi podatkowe dla uboższych warstw ludności, gdy zamożniejsza ludność, a mianowicie t. z. „obszarnicy“ otrzymali nowy podatek dość dotkliwy i to progresywnie wzrastać mający: podatek osobisto-dochodowy.

Poseł Wojciech hr. Dzieduszycki z innej znowu strony dotknął tej rzeczy. Przemówił on z uczuciem gorącego patryoty, serdecznie miłującego swój kraj i swój naród. Do tych też uczuć zaapelował, zwracając się do posłów ludowych z wezwaniem, ażeby nie dawali posłuchu apostołom zawiści klasowej i ku radości wrogów naszych wspólnych, ażeby nie dali używać się za bezwiedne narzędzia ambitnych [illegible]podżegaczy — na to tylko za[illegible]jących partye, kluby i Bóg w[illegible]kie tam organizacye polityczn[illegible]by w nich sami wielką rol[illegible]ywać mogli z niepow[illegible]odą dla kraju czyli, mówiąc wyraźniej, dla wszystkich warstw ludności krajowej: dla obszarników, zarówno jak i dla chłopa.

Hr. Piniński mistrzowską ręką uderzył w strunę pojednawczości. Nie podejrzywajmy nawzajem naszej uczciwości w życiu publicznem — mówił. Walcząc o najdroższe nam ideały i interesa, ufajmy w dobrą wiarę w działaniu naszem, gdyż jesteśmy przecież synami jednego narodu, jednego kraju. Możemy się różnić pomiędzy sobą w wyborze dróg i środków działania, ale ostatecznie, cóż innego może być celem usiłowań wszystkich naszych stronnictw rozumnych i uczciwych, jak dobro kraju, wspólne dobro i sprawiedliwość dla wszystkich. Wszyscy prawi obywatele tego kraju na tym wspólnym gruncie znajdą się z pewnością — bez względu na to, do jakich stronnictw należą. Pracując zaś wspólnie, gdy się poznamy lepiej nawzajem, nauczymy się też lepiej cenić siebie i szanować; przekonamy się, że w gruncie rzeczy absolutnie nie ma powodu do tego, ażebyśmy byli sobie nawzajem wrogami!

Oby ta pamiętna rozprawa sejmowa nie przebrzmiała bez śladu! Niechaj wezmą ją sobie do serca w toczącej się obecnie wojnie przedwyborczej wszyscy prawi i rozumni obywatele kraju — bez różnicy stronnictw!

Uchwała sejmowa, postanawiająca przywrócenie zamkowi królewskiemu na Wawelu charakteru rezydencyi monarszej i dzisiejsza telegraficzna odpowiedź cesarza mają podniosłe znaczenie zasadnicze dla narodu naszego. Wnika ona w najgłębsze tajniki naszych uczuć narodowych, budzi bowiem drogie sercu polskiemu wspomnienia minionej sławy, szczęścia i potęgi, jakoteż nadzieje na przyszłość — da Bóg mniej smutną od naszych teraźniejszych dziejów...

Protest posła Okuniewskiego przeciwko tej uchwale sejmowej w sprawie uczczenia jubileuszu 50-tej rocznicy wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa I, szlachetnego monarchy, któremu kraj nasz i całe państwo tyle rozlicznych wiekopomnych dobrodziejstw mają do zawdzięczenia, charakteryzuje dosadnie politykę jego i jego stronnictwa — przepraszamy: politykę stronnictw przez niego w sejmie reprezentowanych. Zasępuje on bowiem sam jeden (w asystencyi tylko posłów Ostapczuka i Nowakowskiego) politykę aż trzech zjednoczonych obecnie stronnictw ruskich: moskalofilów, Romańczukistów i radykałów. Nie dziw więc, że organa tych stronnictw zapewniają, iż przez usta p. Okuniewskiego protestował „cały naród ruski“ przeciwko uczczeniu jubileuszu cesarskiego przez przywrócenie Wawelowi majestatu rezydencyi monarszej. Tak piszą ruskie gazety. Lecz naród ruski inaczej o tem sądzi — z pewnością inaczej! Przekona się o tem pan Okuniewski, być może niezadługo...

Powracającym w progi rodzinne posłom zasyłamy na drogę życzenia szczęścia — lecz nie w spoczynku, ale w nowych trudach i pracach obywatelskich, jakie ich czekają w domu!...

Wyjście w sprawie kreteńskiej.

Lwów d. 15 lutego.

Z pomiędzy wszystkich, wielce ważnych lub charakterystycznych telegramów, które otrzymaliśmy dzisiaj rano, przedewszystkiem zwraca naszą uwagę telegram berliński. Cesarz Wilhelm odwidził ambasadorów Rosyi, Austryi i Anglii, poczem wszyscy ambasadorowie zebrali się na konferencyę w ministerstwie spraw zagranicznych. Juścić pełen fantazyi cesarz niemiecki lubi podejmować inicyatywę we wielu rzeczach, nawet dotyczących polityki zagranicznej, tym razem atoli osobiste wystąpienie jego w sprawie — niezawodnie — kreteńskiej nie mogło tylko od fantazyi cesarza zależeć, tem bardziej, że poprzód — tak samo jak we Wiedniu, narada wojskowa lądowo-marynarska odbyła się i w Berlinie. Do osobistego interweniowania mógł bodźca ces. Wilhelmowi dodać stosunek jego do dworu greckiego, serdecznie bowiem ukochana siostra cesarza, Małgorzata, jest małżonką królewicza następcy greckiego. Niewątpliwie jednak cesarz liczy się także z wymogami zarówno polityki prusko-niemieckiej jak i ogólnej europejskiej.

Przed kilku dniami podnieśliśmy artykuł berlińskiej *Post*, mającej stosunki z dyplomacyą prusko niemiecką, zapowiadający pośrednictwo Niemiec w sprawie tureckiej. Po tym artykule pojawiła się niemiecka enuncyacya półurzędowa, że Niemcy żadną ścianą nie przytykają do krajów objętych sprawą turecką, że zatem nie potrzebują w niej odgrywać roli pierwszorzędnej. Następnie zwrócił powszechną uwagą komunikat w *Post* ogłoszony, a jak powszechnie utrzymują, ze strony rządu niemieckiego inspirowany, w którym czytamy:

„Ostatnie doniesienia z burzliwego kąta Europy przedstawiają położenie jako arcypoważne. Otwarta wojna między Turcyą a Grecyą zdaje się być prawie nieuniknioną. Rzesza niemiecka naturalnie żadnego nie ma powodu sama wdzierać się w sprawy wschodnie, ale też tak samo nie zechce stawać na przeszkodzie wspólnemu wmięszaniu się mocarstw. Jeżeli z Włoch donoszą, że niepodobna na Grecyę naciskać, aby swego postępowania wojennego zaniechała, ponieważ Niemcy się temu przeciwią, to jest to naturalnie tylko wymysł. Skoro się rząd niemiecki przyczynił do nakłonienia Turcyi, aby swoje wojska z Grecyi wycofała, niepodobna przecie, aby popierał Grecyę, jeżeli na ogołoconą z wojsk wyspę chce się rzucić w zamiarze samobójczym. Zapewne rząd niemiecki raczej sądzi, że zaczepiona Turcya ma prawo nakazać wojskom swoim przekroczyć granicę grecką w Tessalii. Wobec zajść z ostatnich dni zdaje się prawie niepodobieństwem, aby wspólne postępowanie mocarstw zdołało przeszkodzić rozlewowi krwi między Grekami a Turkami.

Można natomiast spodziewać się — i jest to zdaniem naszem nadzieja stanem rzeczy usprawiedliwiona — że się uda ograniczyć walkę na Turcyę i Grecyę. Jakoż wytężenie całego wpływu swego w tym kierunku, należy w obecnych stosunkach uważać za najcelniejsze polityki niemieckiej zadanie“.

Inny komunikat berliński powiada, że o tem, iż nie myślano wcale próbować flotylę grecką przymusowo wyeskortować z wód Krety — a co do pacyfikacyi Krety, mocarstwa jeszcze się stanowczo nie ułożyły. Powszechnie góruje przekonanie, że już dla utrzymania swojej powagi mocarstwa powinny skutecznie działać ku przywróceniu pokoju na Krecie; gdyby się zaś nie udało powstrzymać Greków i Turków, to ewentualna wojna grecko-turecka zlokalizowaną zostanie.

Wszystkie te enuncyacye snać przygotowywały na kr[o]k cesarza Wilhelma, na który wskazaliśmy powyżej. Pośrednictwo Niemiec musi się opierać na zasadzie utrzymania całości Turcyi, której np. odpowiadało oddanie Rumelii wschodniej pod rządy na wpół niepodległego jenerał-gubernatora tureckiego, ks. Vogoridesa—zanim Bułgarya formalnie zagarnęła tę prowincyę i dzisiaj tylko haracz od niej sułtanowi płaci... lub nie płaci. Z Paryża już podnoszą myśl zamianowania ks. Jerzego greckiego takim jenerał gubernatorem Krety.

Rezolutność narodu greckiego a zwłaszcza jego dynastyi widocznie zaimponowała gabinetom europejskim. Cała ich dotychczasowa robota dowodzi, że nie wierzą w możliwość utrzymania Turcyi, a do rozbioru jej przystąpić obecnie nie chcą z wzajemnej obawy. Wszelako może im być wielce na rękę, jeżeli rozbiór ten dokona się powoli, kawałek po kawałku, w sposób taki, któryby wojny powszechnej nie wywołał.

Czy to możliwe?... Chyba tylko do czasu — a zresztą czas może i tej możliwości dokazać. Na razie pamiętajmy, cośmy już podnosili, że Kreta nie jest krajem rozległym, ale ma olbrzymie znaczenie strategiczne. Kreta zamyka morze Egejskie tak dalece, że w posiadaniu potężnego państwa paraliżowałaby posiadanie Dardanelów i Bosforu. Rosya była dotychczas w bardzo napiętych stosunkach z Grecyą pomimo tego, że dynastya grecka jest pochodzenia duńskiego i król grecki jest bratem carowej wdowy. Dzisiaj nagle carat zbliża się do Grecyi w sposób uderzający, jeżeli prawda co telegrafują, że poseł rosyjski nie remonstrował w Atenach, jak posłowie reszty mocarstw, z dziwnego powodu, że niby to nie otrzymał instrukcyj z Petersburga. Toć warto przecie, aby carat zbliżył się do ewentualnego władcy ważnej pod względem strategicznym Krety, władcy o słabiutkich stosunkowo siłach, zmuszonego przeto oglądać się na pomoc. Anglia już zdawna poglądała na Kretę, jako na swoją przyszłą własność, teraz może ją choć nie *de facto*, ale *in re* ubiedz Rosya.

Ruch przedwyborczy.

Lwów d. 15. lutego.

W powiecie lwowskim rozwijają socyaliści, tudzież działające z nimi jak się zdaje w porozumieniu stronnictwa dra Lewakowskiego i ruskie radykał e niebywałą dotychczas agitacyę. Odbyło się po wsiach i miasteczkach powiatu lwowskiego od 1 do 10 b. m. jak już donosiliśmy 17 wieców socyalistycznych.

W zeszłą środę odbył się w Jaryczowie nowym wiec ruski pod przewodnictwem ks. Hirniaka z Winnik, jako prezesa stowarzyszenia politycznego pod nazwą „Selańskaja Rada“. W piątek znów odbył się wiec ludowy, urządzony staraniem i kosztem dr. Lewakowskiego, który osobiście zjechał do Jaryczowa i wygłosił piorunującą mowę przeciwko „panom“ w ogólności, a w szczególności przeciwko dotychczasowemu posłowi tutejszej okolicy do Rady państwa p. Abrahamowiczowi.

Ze strony powiatowego komitetu, działającego w imieniu sejmowego komitetu centralnego, dotąd nie widać jakiejkolwiek organizacyi — i w ogólności nie wiadomo nawet, czy taki komitet powiatowy istnieje. Dotąd bowiem nie dał on znaku życia.

Jarosław d. 14 lutego.

(Kor. *Gaz. Nar.*)

Zjazd delegatów komitetów powiatowych postanowił zalecić na kuryę V Jarosław - Łańcut - Cieszanów - Janów-Gródek kandydaturę ks. Leona Pastora, na kuryę zaś IV (gminy miejskie) Jarosław-Cieszanów postawić kandydaturę włościanina Polaka. Ks. Pastor zastosowując się do tego postanowienia, nie ubiega się już o mandat dotychczasowy z kuryi IV, ale kandydować będzie na wyżej wspomnianą kuryę V.

Tarnów d. 14 lutego.

(Koresp. „Gaz. Narod.“)

Dziś zwołał burmistrz miasta Tarnowa p. Witołd Rogoyski do sali teatralnej zebranie wyborców z V kuryi celem wyboru komitetu przedwyborczego. Już na kwadrans przed godziną 3, na który to czas początek zebrania oznaczono, parter wypełnili szczelnie wyznawcy „Czerwonego sztandaru“ przeważnie długonosi obywatele i kilkunastu zbałamuconych przez nich robotników. Komendę nad nimi objął agitator socyalistyczny z Krakowa Czaki. Loże zapełniło kilka osób z inteligencyi, duchowieństwa i mieszczaństwa. W ogóle zgromadziło się około 500 osób. Punktualnie o godzinie 3 zagaił zgromadzenie burmistrz Rogoyski, objaśniając cel zgromadzenia i potrzebę utworzenia komitetu przedwyborczego z 200 osób. Przedstawił zgromadzonym, iż listy ułożonej na posiedzeniu osób zajmujących się wyborami, nie chce nikomu narzucać. Następnie wezwał zgromadzonych do wyb.ru przewodniczącego.

Spokojny i poważny nastrój zgromadzenia zamienił się w tej chwili w

---

7

Biały czy czarny?

przez

F. C. Philipsa.

Z angielskiego tłumaczył Ot. St.

(Ciąg dalszy).

Postanowił trzymać St. Georgea za słowo; to też nie mógł się doczekać godziny obiadu i zakończenia z nim rozpoczętej rozmowy.

Gdy przed szóstą udał się do klubu, uderzyło go ogromne zaniedbanie toalety obiadowej u wszystkich uczestników stołu.

Jedni nieśli zrzucone bluzy pod pachą, drudzy zatrzymywali się, myjąc ręce zbrudzone. Część udawała się do szynku napić się czegoś przed obiadem, drudzy do sali bilardowej, inni na pogadankę przedobiednią, póki nie ozwał się głos dzwonka. St. George przyszedł punktualnie o szóstej, a po obiedzie poruszył Collier przedmiot rannej rozmowy.

— Więc mi radzisz kupić kawałek gruntu?

— Sam zrobiłbym to samo, gdybym miał gotowe pieniądze — odparł St. George — więcej powiedzieć ci nie mogę.

— Cóż by to kosztowało?

— O ile wiem, w tej chwili kupiłbyś to bardzo tanio. Lecz sam nie bierz się do roboty, boby cię to drogo kosztowało, potrzebowałbyś nająć zawiadowcę.

— A czyż sam nie mam rąk do pracy?

— Mój drogi, ty się nie rozumiesz na rzeczy. Byłbyś zmuszony przyjąć zawiadowcę, albo wziąć do spółki jakiego praktycznego górnika, a nie znam nikogo w tej chwili, kto by się chciał przyłączyć do ciebie. Nie pozostaje ci jak tylko alternatywa, albo odprzedać grunt syndykatowi, na czem zrobisz doskonały interes, albo samemu wziąć się do roboty i stracić.

— Dobrze — rzekł Collier — usłucham cię i kupię, jeżeli tylko moja kieszeń na to wystarczy. Kiedyż się znowu zobaczymy?

— Gdzież mieszkasz?

— W hotelu królowej Wiktoryi.

— Otóż jak ci mówiłem, jutro idę na targ, tam się spotkamy. Ale ja mówię tu o targu djamentów, nie o targowicy miejskiej, pamiętaj o tem. Może się napijesz czego?

Do dwunastej godziny przesiedzieli tak na wspólnej pogadance, poczem Collier udał się do hotelu. Uderzenia kul bilardowych i wesołe śmiechy rozlegały się co krok, gdy wracał po żelaznym bruku ulic, ale nie przyszło mu nawet na myśl przekonać się skąd te odgłosy przylatywały. Żądza robienia pieniędzy przeszła u niego już w krew i zasłaniała mu wzrok na wszystko. Był zmęczony: skoro więc dostał się do łóżka usnął natychmiast twardo.

Śniło mu się, że jechał powozem z Eightgates, a obok niego siedziała sama tylko Mania Bruton, zasłonięta czarnym welonem. On starał się przekonać ją, że w taki skwarny upał, musi być bardzo niedogodnem zasłaniać się tak grubo. W chwili gdy usiłował siłą odsłonić jej twarz, wstrzymała go za rękę i rzekła: „Nie tykaj mię i nie patrz mi w oczy, bo jestem pewną, że mnie znienawidzisz.“

Obudził się, gdy światło słoneczne wdzierało się już przez okna. Wrażenie, jakie wywarł sen na nim było tak potężne, że w pierwszej chwili nie mógł zdać sobie spawy z rzeczywistości, która go otaczała. Dopiero przypomniawszy sobie rozmowę z St. Georgem, odzyskał przytomność umysłu i wyskoczywszy z łóżka począł się ubierać. Po kilku dzielnych ruchach ciężarkami, zaczął się rozpraszać obraz mary nocnej,

O jedenastej godzinie udał się na targ dyamentów. St. Georgea spotkał zaraz na zakręcie wązkiej uliczki. Wyglądał uradowany, gdyż mu się udało dobrze sprzedać kamienie, które pokazywał wczoraj. Ujął Colliera pod ramię i zaprowadził do sąsiedniego baru, gdzie ułożyli akt kupna, przyczem nie obyło się bez obfitych libacyj zwykłych w takich razach na Polach dyamentowych.

Po kilku dniach ujrzał się Collier w całem znaczeniu słowa kopaczem i nabywcą wszystkich przywilejów przywiązanych do tego zatrudnienia. Pomnąc na przestrogi St. Georgea, nie wziął się na razie do kopania, lecz zapaliwszy fajkę siadywał na werandzie hotelu z dumą właściciela kopalni i oczekiwał sposobności odsprzedania takowej z korzyścią.

Kilka tygodni minęło, a żaden ajent syndykatu nie zgłaszał się z zamiarem kupna, tak że Collier począł się niecierpliwić tą zwłoką.

Napisał list do Mani, oznajmując jej o kupnie kopalń i rodzaju spekulacyi w jaką się wdał, ale skoro na żaden następny dzień nie nadchodziła odpowiedź, począł się gryźć tą obojętnością i brakiem wiadomości z domu. Postanowił więc bądź co bądź przerwać tę bezczynność i wziąć się sam do roboty, skoro nie nastręczała się żadna sposobność korzystnej sprzedaży. Trzeba było wyszukać wspólnika rutynowanego w sprawach górnictwa i z nim wspólnie rozpocząć dzieło.

Poznał on w klubie pewnego Irlandczyka, niejakiego Costelloe, który zbankrutowawszy sam na kopaniu a nie mając potrzebnego kapitału do podźwignięcia na nowo interesu, usunął się na bok; spędzał bezczynnie całe dnie w klubie, narzekając na swe nieszczęście, a gdy pod wpływem alkoholu rozbudziła się w nim wrodzona butność, przepowiadał z przechwałką, że zdobędzie w krótkim czasie miliony.

Collier słusznie o nim przypuszczał, że przystąpi do spółki, skoro nie będzie potrzebował wnosić kapitału, owszem zarobi za trudy, pewien procent z dochodów. I nie omylił się: Costelloe z otwartemi ramionami przystąpił do spółki, a że miał reputacyę najlepszego kopacza na Polach, Collier był nader uszczęśliwiony z takiego nabytku.

— Dobry kawałek gruntu kupiłeś pan — ozwał się Costelloe. — Nie przynosił wiele w ostatnich czasach, bo te niedołęgi nie wiedziały, co mają w rękach; lecz trzy lata temu był zysk znakomity. Czy masz pan pieniądze na pogłębienie szybu?

— Nie mam pojęcia, ile na to potrzeba?

Costelloe zaczął obrachowywać, potem poszli do kopalni i oglądali ją; stanęło w końcu na tem, że Costelloe miał się postarać o robotników, którzy w przyszły poniedziałek mieli stanąć do roboty.

Nastały czasy ciężkie, wcale niepodobne do londyńskich. Musiał wstawać przed wschodem słońca i doświadczać zwykłego tu chłodu w rannej porze. Kafrowie nazywali go „Baas“ (pan) ciągle głową kierującą był Costelloe, gdyż on sam nie miał pojęcia o robotach górniczych, które czy szły dobrze, czy źle, poznawał tylko z dobrego albo złego humoru wspólnika.

Jedzenie przynoszono im do kopalni, co uskuteczniał zawsze chłopak murzyn wysyłany z hotelu. Collier siedział na odłamku kamienia, trzymając w ręku filiżankę kawy; trzeba było przepędzić tak jeszcze około dziewięciu godzin, zanim dostanie się do miękkiego krzesła lub sofy. Był to pierwszy dzień dopiero, a zdawało mu się, że ta praca trwa już tydzień cały

ROZDZIAŁ VI.

Podczas gdy Collier suszył sobie tak głowę nad zdobyciem pieniędzy, żył w Londynie człowiek, który jakkolwiek posiadał niezmierne bogactwa, czuł się pomimo to nieszczęśliwym. Nazywał się Jan Umgazi i miał zaledwie trzydzieści lat życia.

Wychowanie odebrał on w Londynie, a właściwie przepędził tam cały czas od dzieciństwa, wyjąwszy podróży zamorskich, uczęszczał tam na wszechnicę i uzyskał stopień akademicki.

(D. n.)

morze okrzyków. Socyaliści krzyczeli, że chcą na przewodniczącego niejakiego Gonkę, robotnika ślusarskiego, znanego socyalistę, druga zaś część zebranych życzyła sobie „burmistrza“. Okrzyki: „precz z Gonką“ wyrzucić żydów, niech żyje p. burmistrz, rozlegały się w sali. Burmistrz ze stoickim spokojem czekał końca burzy. Lecz towarzysze nie ustawali, krzyki się wzmagały, a dla uzupełnienia chaosu poczęto wyć pieśń „Czerwony sztandar“. Jako odpowiedź zanucono z przeciwnej strony „Kto się w opiekę“

W ten sposób „radzono“ trzy kwadranse, aż w końcu zgromadzeni zachrypnięci opuścili salę, polemizując w dalszym ciągu na ulicy. Ciekawe to zgromadzenie stanowi znowu jeden dowód więcej, jak inteligencya nasza apatyczną jest w swoich najżywotniejszych sprawach. W domu lub w kółku znajomych narzekamy na szerzący się rozwój socyalizmu, na demoralizacyę i roznamiętnienie szerzone przez agitatorów żydowskich, lecz nie ma tej inteligencyi na zgromadzeniach publicznych, gdzie powinna głośno zaprotestować i objawić swoje zdanie.

Socyaliści przedsięwzięli sobie, zwoływać zgromadzenia jak najczęściej i wciskać się choćby przemocą na zgromadzenia zwoływane przez inne stronnictwa, myśmy powinni trzymać się tej samej taktyki — być wszędzie i głośno wołać: *„Salus reipublicae suprema lex.“*

Dolina d. 14. lutego.

(Korespondencya *Gas. Nar.*)

Pan Romańczuk, stroniący już czas dłuższy od pracy nad obcemi dziećmi, dał nam w piątek w Dolinie, skąd dotychczas posłował do Rady państwa, wieczornicę przy współudziale p. dra Mogilnickiego, niedoszłego sędziego a obecnie wędrownego koncypienta adwokackiego i p. Borysławskiego, rzekomo stolarza warsztatów krajowych w Stryju. Widowisko trwało pięć godzin a że wymienieni soliści wespół z okolicznym klerem ruskim, który objął część orkiestralną, pomrukując od czasu do czasu zgrzytem basów „opozycya“ „radykalizm“ „na pohybel Lacham“ i t. p. uczynili wszystko, na co ich stać było a że wreszcie była i borba z drobnem intermerzo na laski i krzesła, która w chwili ukazania się żandarma, zamieniła się w hymn austryacki, więc nie brakło temu obrazkowi ani werwy ani pewnych znamion charakterystycznych, które widza przykuwały.

Widny był przedewszystkiem plan jasny w układzie i przeprowadzono go systematycznie. P. Romańczuk zaintonował starą ludową melodyę „za lisy, pasowyska i paczki tiutiunu wid sznurka“. Że ją jednak jako zbyt oklepaną przerwano gwizdaniem, począł z całą emfazą narzekać na uciśnienie ludu ruskiego, któremu zabierają jacyś wiewymienieni opryszkowie i lasy jego szumiące i naftę płynącą i złotą pszenicę, aby nią tuczyć bydło angielskie (*sic!*) Wprawdzie zapytany później o to przez rejenta p. Wewiórskiego, co to za łotrzykowie, skąd o tem wszystkiem czerpie wiadomości i jakby temu ziemu zaradzić potrafił, nie umiał dać wyjaśnień, na razie jednak odniósł sukces zupełny, gdyż publiczność wiecowa tak się ubawiła, zwłaszcza owem zjadającem ruską pszenicą bydłem angielskiem, że wreszcie *otec pretsidatel* zarządził obszerną dyskusyę na temat, ażali publiczność ma się dalej śmiać czy też p. Romańczuk rzecz swoją ciągnąć ma dalej. Kwestya została nierozstrzygniętą formalnie, faktycznie jednak zmyślny p. Romańczuk dostawszy się w ciągu tej dysksyi do głosu, uderzył w nową struną, zarzucając rządowi, że niepotrzebnie trzyma jenerałów, że całkiem zbytecznie wznosi pałace parlamentarne, że podatków nie kasuje a sól sprzedaje i t. p. a choć i w tym punkcie programu, odpowiadając na zagadnienie włościanina Korostyna, czemu siedząc w parlamencie przez lat sześć nic nie zrobił dla uchylenia tego zła, nie mógł dać wyjaśnień zadowalających, jednak sytuacyę uratował dowcipny statysta trupy uwagą, że takiemu Korostynowi nie ma co odpowiadać, bo to „chorostyna z pańskoho a ne z chłopskoho płota“. To też zapowiedział p. exposeł koniec swego „referatu“ i począł tłómaczyć, jako Najjaśniejszy Pan podzieliwszy się władzą z ludem, życzy sobie, aby nie wybierać do parlamentu ani panów, ani starostów, lecz takich posłów, coby na wszelki wypadek szli przeciw Niemu, a że się słuchacze przy tem bardzo zakaszlali — więc ustąpił z estrady.

Wówczas solista p. dr. Mogilnicki, zbrojny we wszystkie a poniekąd bardzo jędrne przysłowia ruskie, propagował zniesienie kuryj wyborczych i zbratanie się ludów przeciw „panam i prowodyram“ obiecując przy tem żydom dozgonną miłośc, jeśli żydami być przestaną, zanim ich antysemityzm pochłonie.

Trzeci aktor p. Borysławski wylazłszy na stół, rozwinął od razu czerwony sztandar i sławił go po rusku i po polsku, a po żydowsku, choć go o to zgromadzeni izraelici bardzo prosili, sławić go nie chciał.

Mówił o wszystkiem, o czem poprzednicy jego mówili i o tem, o czem oni zapomnieli, o karabelnikach, co Polskę przepili i o sobie, że Ukrainy jeszcze nie przepił, o oficerach i kapitanach, co szabelkami dziury w brzuchu wybijają, o tem, że jemu robić się nie chce, a inni robić nie mają co, o przyjęciu cara we Wiedniu i o kiełbasie wyborczej. Jął się wreszcie obrazowania, przedstawiając, że jak leśniczy polując z psami, sam zjada zwierzynę, a psom rzuca ochłapy, tak starostowie używają urzędników do polowania — i byłby nam w tym duchu zapewne wyśpiewał wiele jeszcze pięknych zwrotek, zwłaszcza, że one *otca predsidatela* wcale nie raziły, gdyby nie przerwał mu był leśniczy p. Matkowski, obecny na tem widowisku, który stanowczo zaprotestował przeciw tego rodzaju poezyi młodzieńczego towarzysza p. Romańczuka. Dalej nie było mu już danem nawiązać przerwanej przędzy snów internacyonału, albowiem ktoś z publiczności wspomógł owego leśniczego przykrem słowem pod adresem przemawiającego stolarza, w którym zakipiała krewkość tak, że z laską w ręku rzucił się w stronę niemiłego interrogatora i wywołał tem tumult, od którego laski i krzesła skakały aż pod pułapy sali zbornej.

Zamięszaniu temu położyło kres ukazanie się przywołanego ck. żandarma, który p. Borysławskiego odstawił do starostwa czy do sądu, a kiedy się za chwilę pojawił i komisarz powiatowy, *otec predsidatel* podziękował obecnym „za tak czisłenne i tak czesne zibranie“ i kurtyna zapadła.

Pozostałe kożuchy stuliły jednakowoż głowy do kupy i radziły o tem, czy p. profesor pryjszły z towariszamy na seło ludy duryty i czy w istocie się łudzi, że ta sztuka mu się uda. Ile mogliśmy wybadać miny wydłużone owych kożuszków, to zdaje się, że tym razem już się nie uda.

Centralny komitet wyborczy dla wschodniej części kraju odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem hr. Wojciecha Dzieduszyckiego. W posiedzeniu tem wzięli udział: pp Stan. Gniewosz, dr. Wład. Jahl, Fr. Jędrzejowicz, dr. Włodz. Kozłowski, Teofil Merunowicz, dr. Kaz Ostaszewski Barański, Albin Rayski, Tad. Romanowicz, dr. Tad. Skałkowski, hr. St. Stadnicki, Mikołaj Torosiewicz i dr. Aleksander Vogel. Omawiano sprawę kandydatur na kuryę V. i IV., przyczem uchwalono zatwierdzić kandydaturę p. Pawła Tyszkowskiego na kuryę IV. (gmin wiejskich) z okręgu Przemyśl-Dobromil Mościska.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: Z upoważnienia kraj. centralnego komitetu wyborczego mamy zaszczyt zaprosić szanownych wyborców z kuryi większej własności Lwów-Gródek w celu porozumienia się co do wyboru posła do Rady państwa z tejże kuryi na dzień 19 bm. t. j. piątek na godz. 3 po południu do sali rady powiatowej lwowskiej (ul. Pańska).

Dawid Abrahamowicz.

Ks. Feliks dr. Zabłocki.

SEJM.

(*15 posiedzenie 2 sesyi VII peryodu.*)

Lwów d. 14. lutego.

Po otwarciu wczorajszego wieczornego posiedzenia, przystąpiono do

dalszej dyskusyi budżetowej

Rubr. VI. Zasiłki dla zakładów dobroczynności, sprawozdawca p. Barwiński, uchwalono 25.424 zł. (Spis udzielonych zasiłków w kronice.)

Rubr. VII. Wydatki na cele wykształcenia i oświaty, sprawozdawca p. Paszkowski. P. Bojko zabiera głos i domaga się zniesienia przymusu mundurków w klasie I i VIII szkół średnich. P. Pilat wyraża zadowolenie, że ta opozycya, która dotychczas tak ostro występowała przeciw przymusowi mundurkowemu, osłabła i odnosi się już tylko do klasy najniższej i najwyższej. Wyjaśnia następnie poprzedniemu mowcy, że wyjątkowe uwolnienie od przymusu mundurkowego w tych dwóch klasach jest możliwe, a wreszcie konstatuje, że dotychczas z wyjątkiem jednego wypadku, gdzie ojciec wcale zamożny uparł się synowi mundurku nie sprawiać, ani jeden uczeń z powodu braku mundurku ze szkoły wykluczony nie był, ani nawet wykluczeniem nikomu nie zagrożono. P. Zajączkowski domagał się, aby czapki mundurkowe zastosowane zostały do naszego klimatu. Zgodnie z wnioskami komisyi uchwalono subwencye na cele wykształcenia i oświaty (patrz kronika) a tylko poz. tow. oświaty ludowej w Krakowie podwyższono o 500 zł. W dalszym ciągu załatwiono krajowy szkolny fundusz emerytalny (sprawozdawca p. Wł. Kozłowski).

Rubr. VIII. utrzymanie pomników historycznych, sprawozdawca p. Barwiński, uchwalono 30.520 zł. (Udzielone subwencye patrz w kronice).

Rubr. IX. Kwaterunkowe żandarmeryi Sprawozdawca p. Zajączkowski; uchwalono: wydatki 221.790, dochody 89.542.

Rubr. X. Wydatki na komunikacye. Sprawozdawca p. Andrzej Potocki. Uchwalono wydatki na drogi 1,096.028 zł., na koleje żelazne 340.000 zł.

Rubr. XII. Wydatki na szupaśnictwo. Sprawozdawca p. Potoczek. Uchwalono 25.000 zł.

Rubr. XIII. Budowy wodne i melioracye. Sprawozdawca p. Skałkowski. P. Milan krytykował rząd i brak nadzoru nad melioracyami, poczem uchwalono zgodnie z wnioskiem komisyi 580.899 zł.

Rubr. XIV. Odsetki od pożyczek i umarzanie tychże. Sprawozdawca p. Skałkowski. Uchwalono 3,031.855 zł.

Rubr. XV. Wydatki na cele rolnictwa i górnictwa. Sprawozdawca p. St. Jędrzejowicz. Uchwalono 579.777 zł i załatwiono preliminarze szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, zakładów naukowych w Dublanach, szkoły rolniczej w Czernichowie, niższych szkół rolniczych w Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach, Bereźnicy, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i szkoły uprawy lnu w Gródku, dalej (sprawozdawca p. Niezabitowski) sprawozdanie komisyi budżetowej o specyalnych wydatkach i tu załatwiono subwencye (patrz kronika), wreszcie (sprawozdawca p. Scipio) załatwiono preliminarz kraj. składów publicznych we Lwowie i Krakowie.

Przy tej rubryce p. Cielecki w w wyrazach nadzwyczaj ciepłych i serdecznych domagał się pomnożenia funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych do wysokości 50.000 zł, pozostawiając jednak na ten rok I. ratę w wysokości proponowanej przez komisyę 5000 zł. Wnioskowi p. Cieleckiego sprzeciwiał się p. Romanowicz, a następnie zabrał głos p. Okuniewski i denuncyował Kółka rolnicze iż prowadzą agitacyę polską (Oburzenie w Izbie).

P. Wójcik popierał wniosek p. Cieleckiego. P. Czecz zmotyfikował wniosek p. Cieleckiego w ten sposób, iż odsyła się go Wydziałowi kraj. do zbadania, a gdy na to p. Cielecki się zgodził, Izba również wniosek p. Czecza przyjęła.

Teraz powrócono jeszcze do rubr. VII i p. Abrahamowicz referował o petycyach o subwencye na cele wykształcenia i oświaty. Wystąpił więc p. Średniawski i rozprawiał o celach i powołaniu teatru a potem zażądał obniżenia proponowanej dla lwowskiego teatru sumy. Po odpowiedzi sprawozdawcy uchwalono wszystkie subwencye (patrz w kronice) zgodnie z wnioskiem komisyi.

Rubr. XVI. Wydatki na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu. Sprawozdawca p. Szczepanowski. Uchwalono 178.319 zł.

Z powodu spóźnionej pory odroczył hr. marszałek do poniedziałku o godz. $9^1/_2$ rano.

(*16 posiedzenie 2 sesyi VII peryodu*)

Lwów d. 15. lutego.

Po otwarciu posiedzenia i odczytaniu dalszego jeszcze spisu petycyj, przystąpiono do

dalszej dyskusyi budżetowej.

Rubr. XII. wydatków: Rozmaite wydatki. Sprawozdawca p. Scipio. Uchwalono 320.993 zł. (Udzielone przy tej rubryce zasiłki i dary patrz w kronice).

Następnie uchwalono jeszcze preliminarze funduszów specyalnych i funduszów samoistnych.

W ten sposób uchwalono wszystkie rubryki wydatków w ogólnej sumie 10.550.625 zł.

Bez dyskusyi uchwalono następnie wszystkie rubryki dochodów w łącznej sumie 3,962.889 zł., poczem uchwalono jeszcze:

Ustawę finasową na r. 1897.

I. Na rok 1897 ustanawia się wydatki funduszu krajowego w sumie 10,550 625 zł. a dochody własne w sumie 3,962.889 zł.

II. Fundusz dotacyi kasy krajowej ma być uzupełniony do kwoty 1 miliona zł. w. a. i w tym celu wstawia się do budżetu na rok 1897 do rubryki XVII. „rozmaite wydatki“ kwotę 75.806.

III. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1897 pobierany będzie dodatek do państwowych podatków bezpośrednich w wysokości 61 centów od każdego złotego w. a. całej należytości tych podatków.

IV. Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim, opłacać będą dodatek w wysokości 47 centów od każdego złotego w. a. całej należytości tych podatków.

Ustawę finansową uchwalono następnie i w trzeciem czytaniu, poczem przystąpiono do dalszego porządku dziennego.

Sprawy kolejowe.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o sprawach kolejowych przyjęto do wiadomości i uchwalono na kolej lokalną Trzebinia-Skawce zubwencyę zł. 1,660.000 pod warunkami równocześnie uchwalonemi, dalej 200.000 zł. na ewentualne zakupno kolei Trzebinia-Siersza, następnie uchwalono, że kolej Chabówka-Nowy-Targ-Zakopane ma być normalnotorowa i uchwalono dla tej kolei subwencyę 930.000 zł. pod warunkami równocześnie uchwalonemi, wreszcie uchwalono gwarancyę krajową do wysokości 1,800.000 dla pożyczki na kolej Przeworsk-Bachórz. Nadto polecono Wydziałowi kraj. aby budowę linii Ustrzyki-Wołosate z odnogą do Turki objął programem swej akcyi i zbadał wnioski pp. Weigla i Merunowicza co do budowy kolei Dębica-Jasło-Konieczna i Lwów-Winniki, oraz wezwano rząd, aby wnioski co do budowy kolei Rozwadów-Przework przedłożył Radzie państwa, a w końcu odstąpiono Wydziałowi kraj. do załatwienia petycyę o budowę odnogi kolejowej ze stacyi Dereniówki przez Janów do Budzanowa.

Nowe sądy.

Wyrażono rządowi opinię, iż zachodzi potrzeba utworzenia w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego trybunałów I. instancyi w Czortkowie, Jarosławiu, Żółkwi, oraz sądów powiatowych w Bolszowcach, Jabłonowie, Jagielnicy, Jezierzanach, Krasnej, Podkamieniu, Strzeliskach Nowych, Uścierykach, Zawałowie, ewentualnie także w Strussowie, Kozłowie, Pomorzanach, Wełdzirzu, Tartakowie, Jaryczowie, Ławocznem, Łomnej i Ichrowicy

oraz w okręgu krakowskiego sądu wyższego krajowego utworzenia sądów obwodowych w Białe, Bochni, Nowym Targu i w Mielcu i sądów powiatowych w Baranowie, Majdanie, Rudniku, Zakliczynie i Jeleśnie i przeniesienia sądu powiatowego ze Ślemienia do Suchy.

W dyskusyi p. Franciszek Jędrzejowicz przemawiał za utworzeniem sądu obwodowego w Rawie a nie w Żółkwi, p. Kraiński zaś w Sokalu zamiast w Żółkwi, p. Starzyński bronił Żółkwi, p. Cielecki znowu domagał się sądu obwodowego w Buczaczu zamiast w Czortkowie, a p. Rudrof bronił Czortkowa.

Myta i opłaty gminne.

Gminom miast Brzeżany, Kołomyja, Przemyśl, Rzeszów, Stanisławów, Tarnopol i Żółkiew udzielono na lat 3 koncesyi do pobierania opłaty kopytkowego, a na lat 5 udzielono koncesyi do poboru opłat mytniczych na utrzymanie dróg gminnych Ustrzyki-Lutowiska, Bogumiłowice-Radłów, Ropa-Wysowa, Biecz Golanka, Libusza-Lipinki, Kolbuszowa-Majdan, Gródek-Kamienobród, Turka-Czarna, Tuszów Brzeście-Sadkowagóra, od mostów na Wisłoku w Brzyściu i Gawłuszowicach i od mostu na rzecze Serecie na drodze Tarnopol-Petryków.

Gminie Janów, pow. Gródek udzielono na lat 5 koncesyi na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu

Telegram cesarski.

Marszałek hr. Badeni przemówił teraz następująco: Zanim przystąpimy do dalszego porządku dziennego, muszę podać do wiadomości Izby telegram, który w tej chwili otrzymałem, a z odczytaniem którego ani na chwilę zwlekać nie powinienem.

„Der Kaiser und König an Landmarschall Grafen Badeni Lemberg. Indem ich den Beschluss des galizischen Landtages betreffend das Krakauer Residenzschloss Wawel zur Kenntniss nehme, spreche ich dem Landtage für die durch diese Kundgebung neuerdings bewährte potriotische und dynastische Gesinnung meinen kaiserlichen Dank aus. Franz Joseph.

Huczne oklaski w całej Izbie.

Marszałek mówi dalej: Zanim ta wiadomość radosnem echem przeleci cały kraj, dajmy wyraz naszej radości wdzięczności i wznieśmy okrzyk: cesarz Franciszek Józef I. niech żyje!

Izba trzykrotnie okrzyk ten powtarzała.

Absolutorya.

Udzielono absolutoryum Wydziałowi krajowemu z rachunków funduszów krajowych za rok 1895, oraz Radzie szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego za rok 1895.

Szkoły rolnicze.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych, oraz o szkole uprawy roślin włóknistych w Gródku i ogrodniczej w Tarnowie przyjęto do wiadomości, uchwalono 26.000 zł. na budowę szkoły rolniczej w Bereźnicy, 2050 zł. na budowę domu mieszkalnego przy szkole rolniczej w Jagielnicy i 4000 zł. na przebudowę cieplarni przy szkole ogrodniczej w Tarnowie.

Sprawy sanitarne.

Sprawozdanie komisyi sanitarnej z czynności departamentu V-go Wydziału krajowego przyjęto do wiadomości. Ze sprawozdania komisyi wyjmujemy jeden charakterystyczny ustęp: Zanim u nas liczba szpitali się zwiększy, a stan ich ulepszy, wypada koniecznie nie ustawać w dążeniu do tego, aby chorzy galicyjscy nieubodzy, nie leczyli się w szpitalach po za krajem na koszt funduszu krajowego. Sprawozdanie Wydziału krajowego mówi, iż czynią to zazwyczaj żydzi, którzy bardzo często bez koniecznej istotą usprawiedliwionej potrzeby wyjeżdżają z kraju dla uniknięcia kosztów kuracyi w domu i by przecież znajomi nie wiedzieli, że się leczą w szpitalu; oni to przeważnie umieją przebiegle się wywinąć od pokrywania kosztów leczenia szpitalnego. Należałoby przeto poczynić w właściwy sposób starania, by szpitale wiedeńskie nie mogły przyjmować na koszt funduszu krajowego galicyjskiego chorych, którzy nie przedłożą odrazu świadectwa ubóstwa. Chorzy świeżo z Galicyi przybyli z chorobą przewloczną, którzy z góry za siebie nie pokryją kosztów leczenia lub nie oddadzą świadectwa ubóstwa, nie powinni być przyjmowani. Dalej są dzi komisya sanitarna, że należy szukać nowych sposobów przeciwdziałania, aby starozakonni nie mogli usuwać się od ponoszenia kosztów leczenia dlatego, iż małżeństwo zawarte zostało rytuałem mojżeszowym, a więc według ustawy cywilnej nieprawnie, co uwalnia małżonków od ponoszenia kosztów leczenia w szpitalu. Takie systematyczne i przebiegłe wyłamywanie się od obwiązku ustawami unormowanego, nie powinno przecież uchodzić bezkarnie. Możnaby je przełamać, gdyby się Wydziałowi krajowemu udało wyjednać u władz, iżby stosunek wzajemny dwóch osób w nieprawnem małżeństwie, a więc w konkubinacie ze sobą żyjących, uznany został za stosunek służby. Odpowiadałoby to istocie rzeczy, gdyż kobieta, skoro nie jest żoną, faktycznie służy mężczyźnie, z którym żyje, do podtrzymania rodu jego, do prowadzenia gospodarstwa domowego, do pomocy w interesie i t. d.

Fundacya Skarbkowska.

Sprawozdanie o stanie fundacyi Skarbkowskiej — nie zbyt pochlebne — przyjęto do wiadomości, tak samo jak przyjęto sprawozdanie o zamknięciach rachunkowych fundacyi Skarbkowskiej za lata 1894 i 1895, polecono jednak Wydziałowi krajowemu aby w przyszłości w zamknięciach rachunkowych dokładnie wyjaśniano znaczniejsze przekroczenia preliminarza, aby zmieniono instrukcye dla kuratora i rady administracyjnej, aby zajęto się reorganizacyą szkoły rzemiosł i wreszcie, aby zajęto się uregulowaniem finansów fundacyi Skarbkowskiej.

Załatwienie wniosków.

W załatwieniu wniosku p. Michalskiego o zaprowadzenie języka polskiego jako urzędowego w służbie kolei państwowych, poczty i żandarmeryi, uchwalono polecenie do Wydziału kraj., aby poczynił odpowiednie kroki dla urzeczywistnienia tych dążeń i tylokrotnie powziętych rezolucyj.

W załatwieniu wniosku p. Małachowskiego o nadanie gminie m. Lwowa prawa poboru opłat gminnych od spadków na rzecz ubogich, polecono Wydziałowi kraj., aby w tym celu wdrożył rokowania z rządem.

W załatwieniu p. Winniczuka o odpisanie podatków gruntowych w razie pogorzeli plonów, uchwalono rezolucyę do rządu o wyjednanie w drodze ustawodawczej takich opustów.

W załatwieniu p. Soleskiego o obniżenie nauczycielom lat służby z 40 na 35, polecono Wydziałowi krajowemu, aby zbadał, o ile taka zmiana oddziaływałaby na fundusz krajowy.

Petycye.

Nad petycyami gmin Borki nizieńskie, Zarówna i Zachwiejów o zniesienie dobrowolnych zobowiązań do prestacyj na płace nauczycieli, przeszedł sejm do porządku dziennego; dalej począwszy od 1 stycznia 1897 zniżono dotychczas uiszczane prestacye na płace nauczycieli gminom: miasta Rohatyna z Babińcami z kwoty 1277 zł 50 ct. do wysokości 10 prc; Opaka powiatu drohobyckiego z kwoty 200 zł. do wysokości 10 prc.; Majdan lipowiecki powiatu przemyślańskiego z kwoty 150 zł. [illegible] wysokości 20 prc.; Grabówka pow[illegible] brzozowskiego z 21 prc. do wy[illegible]i 12 prc.; Młodochów powiatu mi[illegible]go z kwoty 70 zł. do wysokoś[illegible]c; Wolica derewlańska z 21 [illegible] wysokości 14 prc. całej nale[illegible]atków bezpośrednich wraz z dodatkami państwowymi w powyższych gminach corocznie opłacanych, a gminom Kozodrza powiatu ropczyckiego z kwoty 200 zł. do kwoty 130 zł.; Grochowe pow. mieleckiego z kwoty 179 zł. 66 ct. do kwoty 100 zł.; wreszcie gmina Bieńkówka pow. myślenickiego będzie począwszy od 1 stycznia 1897 uwolnioną od ponoszenia oznaczonej w ustawie 6 prc. prestacyi na płacę nauczyciela, ponieważ prestacya ta znajduje pokrycie w dochodzie z obligacyi zastrzeżonych na rzecz szkoły ludowej w Bieńkówce.

Gminę m. Gródka uwolniono od zwrotu na rzecz funduszu szkolnego kwoty 4414 zł. udzielonej w czasie od czerwca 1875 do grudnia 1885 tej gminie na pokrycie niedoboru na płace nauczycieli.

Przyznano: Teofilowi Łopatyńskiemu, tymczasowemu nauczycielowi szkół ludowych, stałe zaopatrzenie roczne 250 zł.; Albinie Stebnickiej, wdowie po nauczycielu szkół ludowych, rocznie 100 zł; Maryi Wojnowskiej, wdowie po nauczycielu ludowym, stałe zaopatrzenie z łaski rocznie 80 zł.; Annie Jarosiewiczowej, wdowie po nauczycielu szkół ludowych, stałe zaopatrzenie z łaski rocznie 120 zł.

Podwyższono Kajetanowi Kulczyckiemu ociemniałemu nauczycielowi, emeryturę na 280 zł., Ludwikowi Śnieżce em. nauczycielowi podwyższono emeryturę do 180 zł. Waleryanowi Januszewskiemu podwyższono emeryturę do 180, a Emilowi Wiszomirskiemu em nauczycielowi podwyższono emeryturę na 275 zł.

Do porządku dziennego przeszła Izba nad petycyą Zarządu Tow. pedagogicznego o wstawienie w budżet szkolny na rok 1897 kwoty 20 000 zł. na zaliczki na płace nauczycieli szkół ludowych;

odstąpiono petycye gminy Żurowej, Mikołajowa, Łoniowy, Frysztaka, Seredniey, Cygan, Dołów o zasiłki i gminy Kulparków o odpisanie reszty pożyczki Radzie szk. do załatwienia.

Petycye Jadwigi Lang, praktykantki w szkole wydz. żeńskiej we Lwowie i Bolesławy Bieńkowskiej młodszej nauczycielki w szkole wydz. św. Elżbiety we Lwowie, oraz petycyę Lubiny Babeckiej o zapomogę na kształcenie córki, odstąpiono Wydz. kraj. do załatwienia.

Petycye Bronisławy Iwanickiej wdowy po nauczycielu szkół lud. oraz petycye wdów po nauczycielach szkół ludowych, Stefanii Kleindienst, Maryi Warchałowskiej, Leontyny Nazarkiewicz, Emilii Balickiej, Maryi Michajluk, Honoraty Ziębowej, Anny Antoniewiczowej, Maryi Sulatyckiej, Natalii Boreckiej, Marceli Majkowskiej, Barbary Zbarskiej, Ludwiki Hamulowej, Maryi Chmura, Wilhelminy Wrońskiej, Katarzyny Banach i petycye nauczycieli Szymona Tesluka, Karola Chorążego, Emila Hołyńskiego, Andrzeja Bryka, Jana Rogoszewskiego, Klemensa Gabryela, Jana Michalskiego i grona nauczycieli szkoły męskiej i żeńskiej w Tarnowie o zapomogi, odstąpiono Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

P. Szczepanowski domagał się, aby szkolnictwo miało charakter przygotowania do praktycznych zawodów. Dzisiejszy system kładzie nacisk przedewszystkiem na stronę intelektualną i wytwarza warstwę ludzi, których p. Szczepanowski nazywa „kalekami i niedokończonymi“. Wyraził dalej uznanie p. Bobrzyńskiemu za jego działalność dla szkolnictwa naszego i mówiąc o wielkich ideałach, którymi p. Bobrzyński zawsze się kieruje, wyraził ubolewanie, że opinia publiczna u nas zawsze ludzi, na stanowiskach kierujących stojących pomawia o niskie cele. Krytykował dalej mowca obecny system szkolny, który nie kształcąc woli i uczucia, wytwarza tylko niepłodność, a z tej wypływa dalej brak dyscypliny w społeczeństwie i brak uznania wszelkiej wyższości. A nam przeciwnie potrzeba charakterów czynnych i dlatego potrzeba zmiany obecnego systemu na jakiś system, któryby bardziej uwzględniał pracę.

P. Rotter w długiem, monotonnem przemówieniu krytykował ujemnie system nauki w szkołach średnich i skarżył się na utrudniania czynione uczniom szkół średnich.

P. Tarnowski Stanisław polemizował najpierw z wywodami posła Szczepanowskiego. Nauczanie historyi powinno opierać się na faktach, a nie na poezyi, powinno uczyć o wielkich mężach i zachęcać do ich naśladowania.

P. Soleski polemizował i z p. Szczepanowskim, którego przemówienie nazwał błyskotliwem, i z p. Tarnowskim, a potem podniósł cały szereg zarzutów przeciw administracyi centralnej i przeciw Radzie szkolnej krajowej.

P. Bobrzyński prostował niektóre fakty i odpierał zarzuty pp. Rottera i Soleskiego.

Sprawozdawca p. Zoll odpowiadał poprzednim mowcom, o ile wywody ich tyczyły sprawozdania komisyi.

W głosowaniu przyjęła Izba sprawozdanie o szkołach średnich do wiadomości i uchwalono rezolucye do rządu z wezwaniem do założenia nowego gimnazyum we Lwowie i większej ilości szkół realnych w kraju dalej do uczynienia nauki historyi kraju rodzinnego przedmiotem obowiązkowym, — a wreszcie do reformy egzaminów nauczycielskich.

Petycye.

Petycyę wydziału lekarskiego uniwersytetu krakowskiego w sprawie budowy zakładu położnic w Krakowie odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosków.

Petycyę właścicieli obszarów dworskich Baranowa, Dąbrowicy, Tuszowa i Chmielowa o regulacyę Trześniówki odstąpiono Wydziałowi kraj. do opracowania odnośnego projektu.

Petycyę powiatu bohorodczańskiego o regulacyę Bystrzycy sołotwińskiej i nadworzeskiej odstąpiono rządowi do przeprowadzenia robót ochronnych.

Petycyę gminy Wrzawy pow. Tarnobrzeg o pokrycie datku konkurencyjnego do regulacyi rzeki Łęgu odstąpiono Wydziałowi kraj. do zbadania i przedłożenia wniosków.

Petycyę Rady pow. w Turce i gmin Wołcza, Żukotyn, Bereżek i Łomna o regulacyę Dniestru odstąpiono Wydziałowi kraj. do uwzględnienia.

W załatwieniu petycyi klubu konserwatywnego w Krakowie w sprawie urządzeń agrarnych polecono Wydziałowi kraj. zbadanie braków istniejących w stosunkach agrarnych, a zasięgnąwszy opinii komisyi rolniczej, fachowych rzeczoznawców i osobnej ankiety, następne przedłożenie programu czynności i wniosków do uzyskania w tym celu środków ustawodawczych i administracyjnych.

Petycyę Rady pow. w Limanowej o subwencyę na drogę Kasinka Mszana-Dolna-Przemoc odstąpiono Wydziałowi kraj. do zbadania i postawienia wniosków.

Zamknięcie Sejmu.

Namiestnik ks. Sanguszko zabiera głos i oznajmia, że zamyka Sejm i prosi hr. marszałka, aby zarządził przepisane formalności.

Odczytano protokół z dzisiejszego posiedzenia sejmowego, poczem zabrał głos hr. marszałek Badeni: Ta krótka tegoroczna sesya sejmowa nie przeminie bez skutków dla kraju. Załatwiono dwie ważne ustawy drogową i sanitarną. Co do ustawy drogowej dodaje hr. marszałek, że gdyby poza nią nic Sejm nie uchwalił, jużby ten Sejm wielki pożytek przyniósł. Kierunek zaś, z jakiem ta ustawa jest pisaną, pozwala wnioskować, że i dalsza działalność Sejmu w takiem kierunku postępować będzie. Podczas dyskusyi nad ustawą drogową, nastąpiło zbliżenie między stronnictwami, a do tego wystarczyła dobra wola z obu stron. Czy to zbliżenie będzie tylko wyjątkowem i sporadycznem? Sądzę, że nie. A każdego obywatela jest obowiązkiem nad tem porozumieniem dalej pracować słowem i czynem. Drogą do tego: wyrozumienie, dobra wola i dobra wiara. Nie trzeba szukać tego, co drażni, ale

to, co nas łączy. Nam nie wolno marnować sił, ale trzeba je zachować dla dobra kraju.

Za kilka tygodni staniemy do urny wyborczej. Walka wyborcza jest nietylko prawem, ale i obowiązkiem, byle ta walka była uczciwą. Nieuczciwą zaś jest, jeżeli ma miejsce nie tylko presya i przemoc, ale potwarz, oszczerstwo lub teroryzm. Wszyscy powinniśmy się znaleźć na gruncie wiary i narodowym, aby wystąpić przeciw tym, którzy sprowadzają do nas żywioł kosmopolityczny. Mam nadzieję, że wszyscy posłowie znajdą się w solidarnem Kole polskiem, w któremby i mniejszość znalazła uwzględnienie. Nie wierzę, aby ktoś się znalazł, któryby odważył się twierdzić, iż dobrze jest, abyśmy się sami zwalczali i stali się pośmiewiskiem innych. Nie wierzę, aby ktoś się znalazł, któryby nie widział, że siłę daje nam tylko jedność, ta jedność o której już Skarga mówił.

Wygłosiwszy kilka słów w języku ruskim do posłów ruskich — okrzykiem na cześć cesarza zakończył hr. marszałek swe przemówienie.

P. Tarnowski dziękował hr. marszałkowi za dzielne przewodnictwo z jakiem prowadził obrady. W tym roku do tej podzięki mamy powody podwójne, gdyż głównie dzięki gorliwości marszałka załatwiono mimo tak krótkiej sesyi dwie tak ważne ustawy. (Oklaski). Dalej wyraził mowca podziękowanie kardynałowi Sembratowiczowi, a wreszcie złożył wyrazy wdzięczności namiestnikowi ks. Sanguszce za gorące popieranie spraw kraju i obywatelską gorliwość (brawo).

P. Barwiński imieniem swych towarzyszy złożył marszałkowi podziękowanie za bezstronne prowadzenie obrad i prosił o przyjęcie zapewnienia, iż on i jego towarzysze we wszystkich swych krokach kierują się tylko względem na dobro kraju. Wyraża nadzieję, że jeżeli wszyscy w tej Izbie tymi względami kierować się będą, musi zapanować zgoda i jedność.

Namiestnik ks. Sanguszko wyraża nadzieję, że w przyszłości Izba dłużej i swobodniej będzie mogła nad sprawami kraju obradować. Mimo krótkości czasu załatwiła ta Izba ważne sprawy i miała sposobność przeprowadzić pouczające dyskusye. Wytłumaczyć się, wyrozumieć i zrozumieć nawzajem jest już połową zgody. Wyraża nadzieję, aby kraj przystąpił do akcyi wyborczej z prawdziwem zrozumieniem swego interesu, jakiego wymaga ta sprawa dla dobra kraju. Rząd będzie się starał wykonać swe zadanie z całą oględnością strzegąc ściśle ustaw i wolności zdania, i ufa, że temu swemu obowiązkowi w zupełności sprosta. Dziękuje hr. Tarnowskiemu i Barwińskiemu za wyrazy uznania i zapewnia, że i na przyszłość kierować się będzie jedynie względami na dobro kraju.

P. Bojko stwierdza, że podziękowania dla marszałka i namiestnika są zgodne z przekonianiami posłów włościańskich. Po powrocie do domu czeka nas walka wyborcza, która nie obejdzie się bez grotów i pocisków. Pragnąłby gorąco, aby ta walka była jak najmniejszą. Porównuje tę walkę z walką Rzymian i Sabinów i pyta, czy znajdą się Sabinki, któreby tę walkę złagodziły. Otóż temi Sabinkami mogą być miłość i pamięć o kraju ojczystym W końcu dodaje, że właśnie jest tu deputacya gorlicka ze skargami na nadużycia wyborcze. Dzieje się więc inaczej, aniżeli ks. namiestnik zapowiedział. Wyrażam nadzieję, że dzieje się to bez wiedzy rządu i że w przyszłości już się nie powtórzy.

Hr. marszałek zamknął posiedzenie i sesyę sejmową.

KRONIKA.

Lwów d. 15. lutego.

Zima tegoroczna zapomniała w styczniu o styczniu i dopiero w połowie lutego zapewne na uwagę jakiegoś opiekuńczego ducha zbóż, co już miały wyprzeć z kretesem wskutek braku śniegu — przypomniała sobie, że właściwie powinna w białym płaszczu chodzić po tej ziemi, a nie w jakimś spłowiałym i zabrndzonym. To też przez dni parę mieliśmy we Lwowie pletoryę śniegu, trochę sanek, dużo dzwonienia dzwoneczkami u dyszlów, wielkie umęczenie koni magistrackich, które zniewolono do gwałtownego wywożenia białego puchu niebios, jednem słowem przyzwoitą i tradycyjną naszą zimę. Już towarzystwo łyżwiarskie zamówiło moc najpiękniejszych fajerwerków na konkurs pań i panów, przygotowało zapas bobkowych listków do wieńczenia konkursowiczów i otworzyło wszystkie, którymi mogło rozporządzać, kasy, aby w nie złowić spodziewane olbrzymie zyski z niedzieli, gdy w tem ponowa wywróciła koziołka i zmieniła się w najordynajniejszą odwilż. Przez cały dzień wczorajszy ciepło było jak w „ulu", a wieczorem formalne rzeki dżdżu spływały z niebios i wędrowały ulicami do ścieków. Komunikacya stała się wprost niemożliwą wskutek ślizgawicy i wilgoci i cały świat wpadł w humor prawdziwie „szubieniczny". Co dorożkarze wygadywali na taką aurę, to się już nie da w przyzwoity sposób opowiedzieć. Brzydko to z ich strony, ale niechaj będzie dla nich niejakiem usprawiedliwieniem okoliczności, że karnawał, który z początkiem bieżącego miesiąca w szalonych skokach tańczył, od trzech dni znieruchomiał jak statua komandora i nikt wczoraj nie miał do nikąd na bal dążyć, a tem samem i nikt też nie odczuwał dobrodziejstwa egzystencyi choćby takich dorożek, jakie istnieją we Lwowie.

Minister Rittner śród kolegów szkolnych. Onegdaj wieczorem na wspólnem zebraniu podejmowali ministra Rittnera koledzy jego szkolni z gimnazyum i uniwersytetu. W zebraniu uczestniczyli: posłowie sejmowi: Wł. Czaykowski, Albin Rayski, dr. Mikołaj Krzysztofowicz; starostowie: Szczurowski, Lanikiewicz, star. radca finansowy Hordyński, adwokat Robert Czajkowski, profesor uniw. Roman Pilat, ksiądz mitrat Turkiewicz, adjunkt sądowy Wolf i sekretarz banku hipotecznego Lewakowski. Między uczestnikami panował duch serdeczny i koleżański. Zapomniano o ministrze a goszczono całem sercem kolegę dawnego, którego dobroć, uprzejmość i wylanie dla drugich tkwi żywo w pamięci wszystkich. Pierwszy toast wzniósł ks. mitrat Turkiewicz. W krótkich ale z żywem przejęciem wypowiedzianych słowach podniósł te cenne cnoty i zalety dr. Rittnera, które go tak drogim uczyniły kolegom jego. Cnoty te w skojarzeniu ze zdolnościami niepospolitemi, wzniosły go na tak wysokie stanowisko. Życzył mu w końcu długiego życia na chlubę i pomyślność całego społeczeństwa. Radca Horodyński w dodatkowym toaście podniósł: choć stare przysłowie mówi: *Honores mutant mores*, na czcigodnym naszym koledze, to się niestwierdza; ani usposobienie jego ani przekonania się niezmieniły, widzimy i podziwiamy w nim te skarby, dobroci i niezwykłej zacności, które są talizmanem wszystkich do niego przyciągającym. W serdecznych słowach dziękował minister dawnym swoim kolegom za te żywe objawy uczuć i przychylności, które dla niego są bardzo cenne i życzył im w zamian wszelkiego powodzenia w życiu. Rozmawiano jeszcze godzinkę, przywodząc na pamięć wesołe chwile z ubiegłej przeszłości i zdając sobie wzajemnie sprawę z kolei przebytych w życiu. W końcu biorąc asumpt z uczucia koleżańskiego, które mimo zawodów i rozczarowań, jakim każdy podlega, drga i tętni na sercu niezmiennie, wzniósł p. Lewakowski toast „Kochajmy się", poczem minister serdecznie żegnany, udał się z kolegami sejmowymi na posiedzenie wieczorne Sejmu.

Ministrowi dr. Rittnerowi w sobotę podczas urzędowych audyencyi wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu dr. Korytowski na czele deputacyi urzędników sali narnych wręczył pięknie wykonaną mapę nowego pola odbudowy w kopalniach wielickich, które otrzymało nazwę „pole odbudowy Edwarda Rittnera". Pole to położone jest między 3 a 4 poziomem w głębokości 260 metrów. Mapę wykonał inżynier p. Barącz.

W starych romansach bardzo używanym sposobem zainteresowania czytelników bywały uprowadzenia dzieci. Do tego celu wybierał autor małą dziewczynkę, kazał jej bawić się w jakimś strasznie wspaniałym parku, albo na bruku ożywionej ulicy, wyprowadzał nagle z za grubego dębu lub z za węgła domu, jakąś mile uśmiechniętą czarno ubraną kobietę z cukierkami w ręku. Tak rzecz aranżował, aby owa pani zniknęła z dzieckiem co najmniej na kilkanaście następnych rozdziałów, jeżeli nie na cały tom drugi powieści. Kubek w kubek taka sama historya zdarzyła się wczoraj we Lwowie. U stróża N. wychowywała się pięcioletnia dziewczynka niewiadomego pochodzenia, a wczoraj podczas zabawy z rodzoną czteroletnią córką swego wychowawcy, spostrzegły nagle zbliżającą się do niej jakąś przyzwoicie ubraną panią, tak się tem zdziwiła, że bez oporu dała się nieznajomej uprowadzić. Tak przynajmniej opowiada to zdarzenie owa czteroletnia dziewczynka. Faktem jest, że jej towarzyszka znikła i nie wróciła do domu, a że trudno przypuścić, aby dziecko w czwartym roku życia czytało stare romanse, albo miało równie bujną fantazyę, jak kompozytorowie senzacyjnych powieści, więc zdaje się, że opowiedziało prawdę.

Towarzystwo łowieckie w ostatnich czasach niezbyt dobrze prosperowało, a brało udział w ułożeniu nowej krajowej ustawy łowieckiej. Wczoraj zgromadzili się jego członkowie na walne zebranie pod przewodnictwem hr. Szembeka. P. Czarkowski-Golejewski przedłożył projekt reorganizacyi towarzystwa, który polecono zbadać wydziałowi centralnemu. Prezesem wybrano hr. R. Potockiego, jego zastępcą p. Czarkowskiego wydziałowymi na lat trzy pp. J. Bielskiego, Ant. Goralczyka, G. Mauthnera i dra H. Szydłowskiego; a na dwa lata pp. Hirsza, Matkowskiego, W. Korytowskiego i Sz. hr. Szembeka.

Odznaczenia. Radca sądu kraj. we Lwowie Leopold Wiktor Spausta przy sposobności przeniesienia w stan stałego spoczynku, otrzymał tytuł i charakter radcy wyższego Sądu krajowego.

Rozmaite subwencye. Na onegdajszem wieczornem posiedzeniu sejmu uchwalono: Na wydawnictwo *Przewodnika przemysłowego* 1000 zł. Towarzystwu ratunkowemu we Lwowie 300 zł. Tow. rat. w Krakowie 300 zł. Związkowi ochot. straży pożarnych 3000 zł. Szmidowa Walerya wdowa po zarządcy szpitala w Przemyślu 100 zł. Sierotom po ś. p. Fr. Granatowskim, dyr. kraj. składu publ. w Krakowie 200 zł. Pojedynkowska Emilia na Zakład hafciarski w Krakowie 400 zł. Benedyktowicz, malarz w Krakowie, który w powstaniu utracił obie dłonie, 300 zł.

Dary z łaski. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu udzielono następujących darów z łaski, przy rubr. II: Karolina Ploder, jednorazowo 200 zł. Rozalia Piotrowska jednorazowo 200 zł. Joanna i Leontyna Sapałaczyńskie, jednorazowo 200 zł. Franciszka Kratochwilowa jednorazowo 100 zł. Emilia Sternalowa, wdowa po adj. kas. 150 zł., oraz do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.580 zł.;

przy rubr. V. Maryannie Wicherek byłej posługaczce szpitala św. Łazarza stałe zaopatrzenie roczne 60 zł., Elżbiecie Kudłek wdowie po posługaczu szpitala św. Łazarza jednorazowo 60 zł. a Maryi Skibskiej wdowie po dyetaryuszu szpitala św. Łazarza 100 zł. jednorazowo.

Zasiłki na cele wykształcenia i oświaty. Na onegdajszem wieczornem posiedzeniu Sejmu uchwalono następujące zasiłki: Zakładowi głuchoniemych we Lwowie, a to na stypendya dla wychowanków 8400 zł. na utrzymanie zakładu 500 zł.; Szkoła głuchoniemych Bardacha we Lwowie 400 zł. Zakład ciemnych we Lwowie 2000 zł. Tow. gimn. Sokół we Lwowie 1000 zł. Tow. gimn. Sokół w Krakowie 500 zł. Dla tow. gimn. Sokół na prowincyi ryczałt do dyspozycyi Wydziału 800 zł. Internat ks. Zmartwychwstańców we Lwowie 4.500 zł. Dom schronienia chłopców im. ks. Siemaszki w Krakowie 800 zł. „Macierz polska" 5000 zł. Tow. oświaty ludowej we Lwowie 1000 zł. Tow. Oświaty lud. w Krakowie 2000 zł. Dla stow. rzemieślniczych ryczałt do rozporządzenia Wydziału 1500 zł. Tow. pedagogicznemu na lwowską kolonię wakacyjną 200 zł. Temuż tow. pedag. na koszta walnego zgromadzenia 200 zł. Na wydawnictwo Biblioteki politechnicznej 500 zł. Na wyhawnictwo dziełek ludowych 1000 zł. Dla czasopism *Szkoła* 500 zł. *Muzeum* 1000 zł.; *Kosmos* 400 zł; *Uczytel* 500 zł, Tow. Proświta 3000 zł., na *Posłannyk* 400 zł. Tow. oświaty ludowej w Tarnowie 100 zł. Tow. historyczne we Lwowie 700 zł. Na zasiłki dla bnrs ubogiej młodzieży do rozporządzenia Wydziału 4.000 zł. Dla stowarzyszeń akademickich ryczałt do rozporządzenia Wydziału kr. 1200 zł. Tow. liter. im. Mickiewicza 400 zł., Tow. Szewczeńki we Lwowie 2.500 zł. Na czasop. *Dzwinok* 200 zł. *Mały Światek* i *Wiek Młody* 100 zł Nowicyat Sióstr Służebniczek ruskich w Zużlu 100 zł. Nowicyat Sióstr Służebniczek w Stryju 1000 zł. Wydawnictwo starodawnych polskich pomników 1.500 zł. Tow. zapomogowe św. Kiryła w Przemyślu 100 zł. Tow. Szkilna Pomicz w Kołomyi 100 zł.; takie tow. we Lwowie 100 zł.; takie tow. w Stanisławowie 100 zł. i takie tow. w Samborze 100 zł. Związek tow. Sokolskich 100 zł. Na wydawnictwo *Eos* 200 zł. Instytut ruski dla dziewcząt w Przemyślu 200 zł. Tow. Biblioteki polskiej we Wiedniu 100 zł. Zakład wychow. Rodzina Maryi w Łomnie 300 zł. Na dokończenie gmachu tego tow. w Łomnie 1000 zł. Budowa internatu dla kandydatów sem. naucz. w Tarnopolu 1000 zł. Na budowę szkoły polskiej w Białe 5.000 zł. Tow. głuchoniemych Nadzieja we Lwowie 100 zł. Zakład wychowawczy Grusiewiczówney i Strzałkowskiej we Lwowie 500 zł. Zgrom. Nazaretanek we Lwowie 200 zł. Tow. ludoznawcze we Lwowie 200 zł.

Zasiłki dla zakładów dobroczynnych. Na onegdajszem wieczornem posiedzeniu sejmowem uchwalono następne zasiłki: szpitale Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole, Bursztynie i Nowosiółkach po 300 zł.; Dom ubogich i sierot w Krakowie 5424; Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie 1000 zł.; Tow. miłosierdzia Opatrzność we Lwowie 1200 zł.; Zakład osieroconych dziewcząt im. ks. Ziemiańskiego w Przemyślu 500 zł.; Towarz. weteranów z r. 1831 w Krakowie 2700 zł.; Opieka weteranów 1831 we Lwowie 1800 zł,; Zakład św. Józefa dla nieuleczalnych we Lwowie 1000 zł.; Rymanowska kolonia lecznicza 500 zł.; Lecznica powszechna we Lwowie 1000 zł.; Kolonia lecznicza w Rabce 300 zł.; Tow. Dzieciątka Jezus we Lwowie 100 zł.; Dom pracy dla sierot i staruszek w Krakowie 500 zł.; Bracia miłosierdzia w Krakowie 3000 zł.; Siostry miłosierdzia (Józefitki) we Lwowie 3000 zł; Tow. djaków dyecezyi przemyskiej 100 zł.; Tow. djaków dyecezyi lwowskiej 100 zł.,; Tow. djaków dyecezyi stanisławowskiej 100 zł.; Kolonia wakacyjna dla dziewcząt we Lwowie 100 zł.; Tow. św. Salomei we Lwowie 100 zł.; Zgromadzenie służebnic Serca Jezusowego w Krakowie 100 zł.

Subwencye na cele rolnicze. Na onegdajszem wieczornem posiedzeniu Sejmu uchwalono subwencye: tow. rolnicze we Lwowie 3000 zł. tow rolnicze w Krakowie 4000 zł., tow. tatrzańskie 400 zł., na wydawnictwo *Tygodnika rolniczego* 500 zł., *Sylwana* 200 zł., *Bartnika* 300 zł., *Przegląd weterynarski* 300 zł., *Gorzelnik* 200 zł., Tow. rybackie w Krakowie 400 zł., Tow. dla podniesien uprawy tytoniu 3000 zł.

Subwencye na teatr i sztukę. Na onegdajszem wieczornem posiedzeniu Sejmu uchwalono następujące subwencye: Teatr polski w Krakowie 8000 zł. Teatr polski i opera we Lwowie 24.000 zł. i nadzwyczajny zasiłek 5000 zł. Teatr ruski Besida 7250 zł. Tow. muzyczne w Krakowie 800 zł. Konserwatoryum muzyczne w Krakowie 2000 zł. Tow. muzyczne we Lwowie 3000 zł. Tow. muzyczne w Samborze 100 zł. Tow. muz. im. Moniuszki w Stanisławowie 100 zł. Tow muzyczne w Kołomyji 100 zł. Tow. muzyczne w Brodach 100 zł. Harmonia we Lwowie 300 zł. Lutnia we Lwowie 500 zł. Bojan we Lwowie 300 zł. Echo we Lwowie 300 zł. Lutnia w Krakowie 100 zł. Pani Salomei Lipińskiej wdowie po skrzypku 50 zł.

Subwencye na utrzymanie pomników historycznych. Na onegdajszem wieczornem posiedzeniu Sejmu uchwalono: Na restauracyę kościoła OO. Bernardynów w Przeworsku 2000 zł. Na restauracyę katedry na Wawelu druga rata 10 000 zł. Na restauracyę kościoła w Bieczu 2000 zł. Komitet cerkiewny w Bunowie 100 zł. Gmina izraelicka w Leszniowie 300 zł.

Uwięzienie burmistrza. *Kurjer Stanisławowski* donosi, że długoletni burmistrz miasta Buczacza, Bernard Stern, został pod zarzutem zbrodni nadużycia władzy urzędowej przez tamtejszy sąd uwięziony.

Apuchtin, osławiony kurator naukowego okręgu warszawskiego, otrzymał od cara przy sposobności przejścia na emeryturę reskrypt, dziękujący mu za dotychczasową działalność i wyrażający przekonanie, że następcy tego działacza rosyjskiego będą się w wykonywaniu obowiązków służbowych trzymali tych samych co on zasad i tak samo ściśle. Nie bardzo to pomyślny horoskop dla młodzieży uniwersyteckiej w Kongresówce.

Koń idealny. Kupiec ogląda na licytacyi konie i żaden mu się nie podoba. Licytator pyta, jakiegoby sobie właściwie ramaka życzył wybredny klient, na co ten dobry gospodarz odpowiada: trzeba mi takiego, coby mało jadł, nie był zbyt wielki ale lekki i pięknych okrągłych kształtów, ma być spokojny i wytrwały tak, aby i kobieta na nim mogła usiedzieć, a gdyby była potrzeba powinien być rączy i ognisty. Licytator słuchał pilnie wszystkiego, a gdy klient skończył, odparł: tak, tak, już wiem — ale to czego pan szuka to nie koń, tylko bicykl!

Osiem milionów dolarów otrzymał za patent na wynalazek Anglik Grant Vamble, naczelnik stacyi na kolei w stanie amerykańskim Minnesocie. Sumę tę wypłacił syndykat angielski za wynalazek „parowej maszyny rotacyjnej". Szczęśliwy wynalazca porzucił swoje uciążliwe zajęcie i stał się kapitalistą Eksploatacyę wynalazku syndykat powierzył towarzystwu Allan Steamskip w Liverpoolu.

Ruch pociągów na przestrzeni Hadikfalwa-Radowce został dnia 12 bm. otwarty. Ruch pociągów na kołomyjskiej kolei lokalnej został dnia 13 bm. otwarty.

Zmarli. W Czerniowcach umarł Marceli Piątkiewicz, naczelnik magazynów kolei państwowej, człowiek nader zacny, który gorliwie zajmował się na kresach sprawami narodowemi i stowarzyszeniami polskiemi.

W Samborze umarł w dniu 30. z. m. ś. p. Leon Skórski, radca dworu na pensyi. Nieboszczyk urodzony w r. 1809 w Niemirowie, wcześnie wstąpił do służby rządowej. Sprawował kolejno obowiązki burmistrza w Stanisławowie, naczelnika urzędów mięszanych w Stryju, wreszcie radcy sądowego w Samborze i we Lwowie, a wszędzie dał się poznać z prawości charakteru i z niezależności zdania, jako sędzia. Opuściwszy zawód sędziowski w r. 1880 z tytułem i charakterem radcy dworu, przemieszkiwał w Przemyślu i w Samborze, gdzie życie zakończył. Zmarły był ojcem dra Aleksandra Skórskiego, profesora tutejszego uniwersytetu.

Bal na dochód szkoły polskiej w Białej zapowiada się jaknajlepiej. Czynny i gorliwy komitet pań, z panią prezydentową Małachowską na czele, porobił wszelkie potrzebne przygotowania, a patryotyczny cel balu daje rękojmię, że szeroka publiczność zechce wesprzeć usiłowania komitetu. Bal ma się odbyć we środę w salach Kasyna miejskiego.

Podnieść tu musimy poczucie patryotyczne i chęć służenia dobrej sprawie pp. Grzegorzów Ziembickich, którzy środowy swój wieczorek odłożyli tym razem na czwartek, żeby we środę dać sposobność swym gościom wzięcia udziału w balu na szkołę polską w Białej.

Komitet balu uprasza, żeby każdy, ktokolwiek przez pomyłkę zaproszenia nieotrzymał, zechciał się zgłosić po takowe do p. Wł. Buynowskiego przed południem w kasie Wydziału krajowego, popołudniu w kancelaryi Kasyna miejskiego. Bilety po 2 zł. od osoby można nabywać za okazaniem zaproszenia w księgarni Gubrynowicza i Szmidta i w kancelaryi Kasyna miejskiego po godz. 5. popołudniu każdego dnia.

Wypadki na Wschodzie.

(Telegr. „Gaz. Nar.")

Rzym d. 15. lutego.

Italia Militare i *Secolo* wyrażają się z entuzyazmem o Grecyi. Półurzędowy *Fanfulla* namiętnie uderza na ostatnią notę turecką, jako przypominającą dawne protesty bourbońskie przeciw ruchowi narodowemu w Piemoncie i Lombardyi. *Opinione* przestrzega w komunikacie półurzędowym przeciw pogłosce, jakoby Włochy nosiły się z planami odrębnemi od reszty mocarstw. Mająca stosunki z ministerstwem spraw zagr. *Italie* oświadcza, że tylko za zgodą reszty mocarstw Włochy użyłyby środków przymusowych przeciw Grecyi dla stłumienia powstania Kreteńskiego; rola podobna nie przystoi państwu takiemu jak Włochy.

Ateny d. 15 lutego.

Ambasadorowie mocarstw obcych zwrócili się do rządu greckiego z ostrzegającemi przedstawieniami, na co grecki minister spraw zagranicznych oświadczył, że rząd grecki świadomy jest swego położenia i bierze zupełną odpowiedzialność za swe postępowanie.

Pułk piechoty, kompania saperów i baterya artyleryi wsiadały wczoraj na okręty w Pireus. Królewicz odbył przedtem przegląd tych żołnierzy i miał do nich przemowę, w której powiedział: pamiętajcie żołnierzy, abyście tam, dokąd idziecie, okazali się godnymi heleńskich wojowników. Tłumy ludu były zebrane i wydawały okrzyki na cześć Krety, wojsko i rodziny królewskiej.

Gdy parowiec, na który wsiadło wojsko, podniósł kotwicę, załogi stojących w porcie angielskich i włoskich okrętów wojennych powitały go okrzykiem: hurra! — na co Grecy drugim okrzykiem odpowiedzieli.

Książę Mikołaj odchodzi z pułkiem artyleryi do Larissy w Tessalii.

W pałacu królewskim panuje wielki ruch. Król wziął kierownictwo sprawy kreteńskiej w własne ręce. Prasa grecka entuzyastycznie powitała odejście wojsk.

Kanea d. 15 lutego.

Wczoraj o godz. 4. popołudniu powstańcy chrześcijańscy poczęli z armat ostrzeliwać Kaneę, której bronią wojska tureckie i oddziały baszybożuków. Berowicz basza schronił się na pokład rosyjskiego okrętu. Tak samo konzulowie, z wyjątkiem austro-węgierskiego konzula Pintera pouciekali wraz z rodzinami na obce okręty wojenne.

Komendanci tych okrętów wojennych otrzymali zgodny rozkaz przeszkodzić każdej agressywnej akcyi, przyczem pozostawiono im pewną wolność akcyi i inicyatywy.

W Haleppo przyszło znowu do krwawej walki na broń palną między chrześcijanami a wojskami tureckimi.

Greckie torpedowce krążą około wybrzeży, aby przeszkodzić wylądowaniu tureckich wojsk.

Wczorajsze wystąpienie greckiego okrętu wojennego zwrócone było przeciw okrętowi tureckiemu, który z wojskiem na pokładzie płynął z Kandyi do Kanei. Okręt turecki musiał uczynić odwrót.

Niesprawdzona pogłoska twierdzi, że Turcy w przeświadczeniu iż wszelki opór ich będzie daremny, prosili komendantów obcych okrętów, aby Kaneę obsadzili. Komendanci złożyli o tem sprawozdania swoim rządom.

Ateny d. 15 lutego.

Rezerwiści z lat 1893 i 1894 zostali powołani pod broń i mają do 48 godzin się stawić.

Konstantynopol d. 15. lutego.

Doniesienie, jakoby ambasadorowie mocarstw odradzali Porcie wysełkę wojsk, jest nieprawdziwe. Takie rady udzielane były, ale jeszcze przed ekspedycyą okrętów greckich, odtąd jednak pozostawiono Porcie wolną rękę.

W tureckich dyplomatycznych kołach cieszą się nadzieją, że mocarstwa zgodnie przeszkodzą wszelkiej akcyi greckiej.

Ateny d. 15. lutego.

Do zbiorowego ostrzeżenia obcych ambasadorów, czyniącego przedstawienia rządowi greckiemu — o czem wyżej telegrafowałem — nie przystąpił poseł rosyjski z braku instrukcyi.

Bombardowanie Kanei trwa dalej. Turcy odpowiadają ogniem. Walka bardzo krwawa.

Londyn d. 15 lutego.

„Biuro Reutera" dowiaduje się, że między mocarstwami panuje zupełne porozumienie, iż nie należy dopuścić do wojny między Turcyą a Grecyą.

Bukareszt d. 15 lutego

Prezydent ministrów odpowiadając na interpelacyę w Izbie w sprawie kreteńskiej, oświadczył, że wszelkie niebezpieczeństwo wojny zdaje się być usunięte wskutek porozumienia mocarstw. Do usiłowań pokojowych tych mocarstw przystąpi Rumunia.

Berlin d. 15. lutego.

Cesarz niemiecki odwiedził wczoraj ambasadorów Rosyi, Austryi i Anglii, poczem ci wszyscy ambasadorowie zebrali się na konferencyę w ministerstwie spraw zagranicznych.

Konstantynopol d. 15 lutego.

Od chwili wysłania eskadry greckiej na wybrzeża Krety ambasadorowie nie krępują w niczem swobody działania Porty.

Rzym d. 15 lutego.

Temi dniami będą miały Włochy na wschodzie 10 okrętów wojennych i 5 pierwszorzędnych torpedowców do dyspozycyi. Nadto stać będzie w pogotowiu 8.000 wojska, które przeciw mahdzistom wyruszyć miało. Mogą też do eskadry wschodniej przyłączyć się trzy okręty wojenne, stojące w Palermie. *Italie* powiada, że dopóki trwa koncert europejski Włochy trzymać z nim będą, ale zastrzegają sobie wolną rękę na wypadek gdyby się jedność mocarstw rozbiła, a do tego łatwo przyjść może.

Bruksela d. 15. lutego.

Rząd grecki miał zakupić w fabrykach broni z Lüttich 100.000 sztuk karabinów.

Londyn d. 15 lutego.

Daily Telegraph donosi, że wszystkie okręty rosyjskiej eskadry śródziemnego morza otrzymały nakaz cichaczem przenieść się na wody greckie. Eskadra ta otrzyma posiłki z dywizyi floty bałtyckiej.

Berlin d. 15 lutego.

Post donosi z Konstantynopola: Usiłowania Porty co do zaciągnięcia pożyczki przy pomocy banku niemieckiego i berlińskiej firmy Bleichrödera rozbiły się po kilkotygodniowych rokowaniach. Porta dawała wcale pouętne warunki, ale ostatecznie otrzymała odpowiedź, że banki te są już w innych sprawach zaangażowane. Konzulowie tureccy donoszą z Larissy i Trikkali, że pod okiem władz greckich tworzą się bandy ochotników, które mają być użyte do wywołania buntu w Macedonii.

Dalej donosi *Post*: Z kompetentnego źródła oświadczają stanowczo, że Serbia, w razie poważnych zawikłań między Grecyą a Turcyą, nie myśli trzymać z Grecyą. Odnośne doniesienia ateńskie były zmyślone, taksamo jak wiadomość, że serbski minister wojny przygotowuje powołanie rezerwy pod broń.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 15. lutego.

Polit. Corr. donosi, że rząd bułgarski, który w ostatnich czasach nie chciał uiszczać Porcie haraczu wschodnio-rumelijskiego, zasłaniając się dawną niezałatwioną dotąd pretensyą Bułgaryi do Turcyi, wypłacił teraz 20 000 ft. tur. (około 220 000 zł.), co w Konstantynopolu wielkie zadowolenie wywołało.

Wiedeń d. 15 lutego.

Wiadomości o stanie zdrowia arcyksięcia Franciszka Ferdynanda brzmią pomyślnie. Nabrał znacznie ciała, pozwolono mu już palić, a cesarz posyła mu już od czasu do czasu akta.

Petersburg d. 15 lutego.

W południowej Rosyi zwłaszcza około Odessy panuje szalona burza i mrozy ogromne.

Madryt d. 15 lutego.

Z całej niemal Hiszpanii nadchodzą ponure wiadomości. W prowincyi Maladze zrządził mróz w plantacyach trzciny cukrowej szkody na 16 milionów franków. Sady pomarańczowe w południowych i wschodnich prowincyach toż samo wielce ucierpiały od mrozów z dni ostatnich.

W niektórych prowincyach, zwłaszcza w Sewilli i Maladze panuje głód, który rozmaite zaburzenia wywołuje. Głodni robotnicy bez zajęcia rozbijają sklepy wiktuałowe. Wielu burmistrzów prosi rządy o pomoc, oświadczając, że za utrzymanie porządku ręczyć nie mogą.

Belgrad d. 15 lutego.

Narod, organ eksministrów radykalnych Tauszanowicza i Gioji został skonfiskowany za artykuł o audyencyi ekskróla Milana u cesarza Franciszka Józefa.

Belgrad d. 15 lutego.

Rokowania handlowe między Serbią a Bułgaryą są już zupełnie skończone i traktat podpiszą obie strony przed wyjazdem króla do Sofii.

Ekskrólowa Natalia przybędzie tu d. 23 bm.

Wiadomości giełdowe.

— **Wiedeń** 15. lutego. (Telegram *Gaz. Nar.*) Dzisiaj o godz. 2. minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 357·75 węg. zakład kredytowy 390·—, anglobanki 149 75, lenderbanki —·—, koleje państwowe 339·—. elbethal 262·— akcye tytoniowe 135·—, alpiny 79·50, losy tureckie 44 25 unionbanki 280 —, ruble 127·25.

Wiedeń d. 15. lutego.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	6. lutego.	13. lutego.
Renta papierowa	101·90	101·70
Austryacka renta koronowa	101 20	100·45
Renta srebrna	102·20	101·80
Renta złota	123·35	123 20
4 prc. węg. renta złota	122 25	122·05
Węg. renta koronowa	99·80	99 40
Anglobanki	156·75	154·—
Węg. Bank kred.	407 50	396·50
Zakład kredyt.	370 75	364·—
Bank związk.	257·—	255·25
Austr. węg. Bank	963·—	951·—
Unionbanku	294·—	293·—
Austr. zakład kred. ziemsk.	454·—	[illegible]
Länderbanki	246·75	239 —
Alpiny	87·—	83·35
Nordbany	3470·—	3435 50
Austr. kolei północno-zachod.	269 50	267·—
Kolej doliny Łaby	273·—	269 50
Kolej państw.	357·25	349 75
Kolej połud.	90·—	88 —
Marki papierowe	58 67·5	58.75

Z rynków towarowych.

Podwołoczyska 10. lutego. Wskutek spadku cen pszenicy zmniejszyły się znacznie transporty z Rosyi a to co dowieziono można było łatwo sprzedać po cenach zeszłotygodniowych. Co do żyta było usposobienie bardziej ospałe, a obrót bardziej utrudniony. Na jęczmień celniejszy był popyt i łatwo go można było sprzedawać nawet po wyższych cenach. Za owies płacono zeszłotygodniowe ceny, ale sprzedaż szła niesporo. Na inne ziarna popyt był mierny, taki sam zresztą jak i podaż. Płacono za galicyjską pszenicę 7·10—7·30, żyto 5 45—5·55, owies 5·10 do 5·30, groch biały 5 10—6·—, czerwona koniczyna 38·— do 45·— za 100 kg. netto na stacyi podwołoczyskiej lub wielkoboreckiej — za rosyjską pszenicę ukraińską 6·60 do 6·95, żyto 3·50 do 3·80, jęczmień browarny 5·75, owies 4·— do 4·55, hreczkę 5·— do 5·25, groch biały 4·50 do 5·50, zielony do 5 80, kukurudzę, cinquantin 4·65, mak siny 16·75 do 18·—, czerwona koniczyna 40 do 48, tymotka 18·50 do 21·— za 100 klg. bez cła.

Wiedeń dnia 15. lutego. (Tel. „Gaz. Nar.") spęd 4292 sztuk, ceny za woły galicyjskie lichsze lekkie od 28 do 31, ciężkie od 33 do 34 osobliwe, prima od 35 do 36.

Teodor Romaszkan, dom komisowy bydła we Wiedniu Wassergasse 23.

Wiedeń dnia 15. lutego.

Ważniejsze zmiany cen w ubiegłym tygodniu na rynku tutejszym były następujące:

	najniższe		najwyższe
pszenica na wiosnę	7·99	—	8·20
pszenica na maj-czerwiec	7·94	—	8 18
pszenica na jesień	7 56	—	7·67
żyto na wiosnę	6 79	—	6 93
owies na wiosnę	6 37	—	6 45
kukurudza na maj-czerwiec	4·15	—	4·21
rzepak na sierpień wrzesień	11·50	—	11 60

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15 lutego.

Hotel Żorża. E. Münter ze Stupieniec, T. Neymanowski z Myślatycz, M. Brykczyński z Pacykowa, M. Krasnosielski z Zagrobeli, W. dr. Binder z Krakowa, K. Schuel z Ustyanowy, dr. K. Popper, R. Müller i F. br. Loewenstein z Wiednia, W. Süsser z Opawy, J. Fröhlich z Cosel, H. Arnosio z Berlina, P. Bartalon z Munkacza, M. Honetiy z Tokaju.

Hotele: Bellevue i Metropol K. Janowicza we Lwowie. F. Greif z Tarnopola, ks. A. Wołoszszak z Sokala, F. Preyer z Kołomyi, N. Eitelberg z Kołodrub, E. Roicz z Jarosławia, A. Skorscy z Przekiernicy F. Nowakowski z Wiednia, A. Ciesielski z Mikołajowa, P. Piechowicz z Limanowy, K. Stefański z Grybowa, J. Oleksik z Krakowa, K. Łukasiewicz z Podłuża.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada.)

Nakładem Księgarni katolickiej

Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie

wyszła świeżo książka do nabożeństwa pod tytułem:

Wobec Boga

Modlitwy poranne, wieczorne, podczas Mszy świętej, przed spowiedzią, po spowiedzi, przed komunią i po komunii św. odpustowe: do Trójcy Przenajświętszej, Sakramentu przenajświętszego, do Pana Jezusa, do Ducha św., do Matki Boskiej, do świętych Pańskich, w różnych okolicznościach życia, za chorych, za umarłych: litanie, Koronka do Matki Boskiej, Droga krzyżowa, Pieśni różne — zebrał

ksiądz Antoni Chmielowski
M. S. T.

(str. 459 w 32-ce). Wydanie ozdobione **obrazkiem chromolitografowanym** na papierze welinowym. — Cena egzempl. bez oprawy **60** ct., w oprawie w płótno ang. brzegi pąsowe złr. 1·—, w płótno angielskie, brzegi złocone złr. 1·25; w wyborowy gładki szagryn miękki, brzegi złocone złr. 2·—. Na porto należy dołączyć 15 ct.

ŁYŻWY



Halifax po zł. 1·25, z lepszej stali złr. 1·70, niklowane po złr. 2·80, z szerokiemi ostrzami złr. 3·—, niklowane złr. 4·75. **Jackson Halifax** złr. 3·50. **Halifax damskie** z rowkami złr. 1·30, niklowane złr. 2·50. **Mercur** polerowane złr. 2·50, niklowane złr. 4·50, **Drezdenki** niklowane złr. 8·50, **Jackson Heynes** polerowane złr. 4·50, niklowane złr. 5·50

poleca w największym wyborze

ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9.

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej **Emil Weiner** WIEN I., Salzthorgasse 3.

100 do 200 zł. miesięcznie zarobić można przy rozprzedaży prawnie zezwolonych listów zastawnych. Zgłoszenia do: Bank- u. Wechselstuben Actien-Ges. **„MERCUR"** Budapest, V., Dorotheagasse 12.

Import rosyjskiej herbaty.

Pewne źródło pobierania towarów czystej, silnej i aromatycznej, prawdziwej rosyjskiej herbaty nowego zbioru. Wysyłka franco za pobraniem pocztowem. Znakomitą mieszaną herbatę polecam:

Moskiewska (familijna) czarna, mocno naciągająca . . . . klg. złr. 5·80
Karawanowa czarna, mocna „ „ 4·75
„Sansinsky" „ ½ „ „ 3·80
Cesarska Melange, czarna, łagodna albo mocna ½ „ „ 4·20

Specyalności we francuskim koniaku, rum itp. Dla zachowania aromatu, wysyłam wszystkie sorty elegancko i praktycznie opakowane. 1508

GŁÓWNY SKŁAD: **J. Barotti, Wien, IV/II.**

Znakomity, prawdziwy francuski

KONIAK

w najlepszym gatunku wysyła poczta opłacony na cle i franco, do wszystkich miejscowości austro-węgierskich za pobraniem pocztowem:
złr. 6·— za 4-litrową baryłkę
„ 5·— za 3 litrową baryłeczkę
„ 4·20 za 3 flaszki 3/4 litrowe.

R. MAITI
Capodistria bei Triest.

Mleczarnia

dóbr Przeworsk, Laszki murowane i Borynicze otworzyła pierwszy skład filialny **produktów nabiałowych** we Lwowie przy placu Halickim l. 7.

OKRUCHY HERBACIANE

Piękny liść z najszlachetniejszych gatunków wysyłam za zaliczką:
1. gatunek złr. 3·20 } za kilogram franco
2. gatunek złr. 2·— } z opakowaniem

A. M. MANDL
Thee & Rum-Importeur, Brünn. 1270

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

KŁÓDKI świątnickie garniturowe (po 6 sztuk z kluczem głównym) garnitur po złr. 2·50, 3·—, 3·50, 4·— i 5·—. Kłódki sztuczne Wertheimowskie i amerykańskie po złr. 1·50, 2·—; 2·50, 3 — i 3·50 poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

JAN SKWARCZYŃSKI udziela lekcyj tańców salonowych — ulica Kochanowskiego l. 1 d, I. piętro. 486

PRAKTYKANT GOSPODARCZY poszukuje posady. Adres: Praktykant gospodarczy, poste restante Stanisławów.

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie **instrumenta muzyczne** i samogrające. Cenniki bezpłatnie.

RZĄDCA posiadający studya rolnicze i dłuższą praktykę, poleca się. Adres: Mirski, Stryj-Sokołów.

PREMIOWANE medalami tutki Niemojewskiego są wszędzie do nabycia.

OGRODNIK młody, rozumiejący się na jarzynach, kwiatach, oraz szkółce, poszukuje posady na żonatego bezdzietnego od 1. marca br. Uprasza o łaskawe zgłoszenia pod: H. K. poste restante Skała.

DLA PANÓW EMERYTÓW lub przyjezdnych pokój frontowy, sklep; pokoje kawalerskie umeblowane, Łyczakowska 15. Tamże sklep z mieszkaniem.

RZĄDCA DÓBR teoretycznie i praktycznie wykształcony, poszukuje posady. Przyjąłby miejsce także kontrolora lub kasyera. Adres: Hanasiewicz, Mościska.

Koce na konie, własnego wyrobu, z owczej wełny, duże, mocne, grube, w pasy pąsowe z czarnem lub żółte z czarnem, po zł. 6·50 sztuka sprzedaje **Dwór Łapszyn — Brzeżany.**

Dla inteligentnych osób

nadarza się zyskowny **boczny zarobek** przy rozprzedaży prawnie dozwolonych **losów** na raty. **Ajenci** zatrudniający się tą rozprzedażą, mogą otrzymać najwyższą prowizyę miesięcznie 300 złr. Dom bankowy **Józef Belfeld** Budapeszt, Karlsring 1, założony w roku 1874. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać w polskim języku. 492

Patentowany

Prawnie zastrzeżony.



Prawnie zastrzeżony.

przyrząd zabezpieczający

przeciw 1259

ślizganiu się na lodzie

niezmiernie praktyczny, zasługujący na pierwszeństwo przed wszystkimi innymi. Jest lekki mały, nie psuje obcasa, nie potrzeba go stamtąd usuwać i jest zupełnie niewidoczny.

Za nadesłaniem 60 ct. posyłam poczt. franco. Także za pobraniem pocztowem.

C. A. Stanek jun., Reichenberg
Odsprzedającym udzielamy opust

Pięknośé oblicza

można na pewno osiągnąć i pielęgnować przez użycie

Leichner'a pudru tłustego

Leichnera puder Hermelinowy i Aspasia.

(Leichner's Hermelinpuder u. Aspasiapuder.)

Sławne te pudry używane są przez damy z najwyższej arystokracyi, oraz przez pierwszorzędne artystki; nadają one twarzy młodocianego, kwitnącego wyglądania i nawet nie widzi się, że jest się upudrowaną. W zamkniętych puszkach do nabycia w **fabryce, Berlin, Schützenstrasse 31** i we wszystkich perfumeryach. 1431

Należy się wystrzegać naśladownictw.

L. Leichner, Berlin, dostawca kr. teatrów nadworn.

Lathyrus silvestris Wagneri.

Roślina karmna, nadzwyczaj wydatna, sadzona na suchym gruncie utrzymuje się lat 50. Nasiona z plantacyi Herminenhof, założonej z polecenia Wys. ministerstwa rolnictwa wysyła: **Dr. Hillwig, Czerniowce.** 1 kilo zł 4·50, 5 kilo 20 zł.

Dla Obywateli ziemskich!

Realność we Lwowie w prześlicznem położeniu, wolna od podatku lat 12, przynosząca 5.650 złr. rocznego dochodu, składająca się z kamienicy dwupiętrowej (30 ubikacyj) i willi stylowej, wybudowanej z największym komfortem (11 pokoi mieszkalnych, 9 gospodarskich, wodociągi, łazienka, sutereny, ogród ze staremi drzewami etc.)

do zamiany na dobra ziemskie.

Uwzględnione będą tylko oferty dóbr z dobrą glebą, lasem i budynkami w dobrym stanie. Dwór porządny wymagany. Większe obszary, obciążone znaczniejszą pożyczką Tow. kred. ziemsk. mogą również być przyjęte.

Bliższa wiadomość **tylko dla reflektantów** w kancelaryi adwokata **Dr. Zygmunta Marynowskiego we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 12.**

Cognac francuski z najsławniejszych firm, również **Cognac austr. Berger Volk & Comp.** po złr. 2 i 2·50 za flaszkę poleca handel

St. Markiewicza we Lwowie

Stary Cognac

z wina własnego chowu, dostarcza od najpierwszej jakości opłatnie 4 butelki za 6 złr. albo 2 litry za 8 złr., młody 2 litry 4 złr. 80 cent. **Benedykt Hertl,** właściciel dóbr, zamek **Golitsch** przy **Gonobitz** w Styryi.

Chodniki

kokosowe i ceratowe,
Linoleum,
Prześcieradła gumowe
poleca
W. CZOPP
Lwów, Żółkiewska l. 2.

Wincenty Kuczabiński

Lwów, ul. Kopernika 2.

RAMY

ze szkłem grubem i oprawą 1511

do premij Towarzystwa sztuk pięknych
po 4 złr. i 5·50.

Nowo otworzona
PRACOWNIA POWOZÓW
włącznie lakiernia powozów i robót budowlanych, poleca się łaskawej pamięci P. T. interesentów. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące
JÓZEF PUKAS
pracownia powozów i lakiernia
Lwów Kopernika 11.

Chorych na liszaje

suche, mokre lub łuszczące się, oraz połączone z tem cierpieniem tak dokuczliwe **„świerzbienie skóry"** leczy pod gwarancyą, nawet w rozpaczliwych wypadkach **„Dra Hobry śmierć liszajom"**. Użycie zewnętrzne; nieszkodliwe. — Cena 6 zł. w.a. Za poprzedniem nadesłaniem tej kwoty (także znaczkami pocztowymi) przesyła pocztą, bez kosztów celnych, franco: **St. Marien Drogerie Danzig** (Deutschland).

Nagroda honorowa Ministerstwa handlu. | Ces. król. uprzyw. | Medale i odznaczenia na wszystkich wystawach krajowych i zagranicznych

Rafinerya spirytusu, fabryka rumu, likierów, rosolisów i octu

Juliusza Mikolascha Następców 7503

JAKÓB SPRECHER i Spółka

WE LWOWIE

poleca najlepsze i najczyściejsze wódki polskie mocne, rosolisy przednie, likiery, rumy tak krajowe jakoteż i zagraniczne, starą Starkę, Owocówkę, Ratafię, Dereniówkę, Narodówkę, Szczutek, Dziennik, Djabeł, Karpatówkę, Specyalność fabryk itd.

po cenach najprzystępniejszych.

Czyniąc zadość wielostronnym życzeniom naszych konsumentów podaliśmy wyroby nasze, jak: Kontuszówkę Nr. I. i Kminkówkę słodzoną Nr. II. chemicznemu rozbiorowi, a rezultat otrzymany podajemy poniżej.

Loco Fabryka notujemy:	**Cała butelka Kminkowego rosolisu**	**70 ct.**
	„ „ Kontuszówki	**60 „**

Laboratoryum technologii chemicznej c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie. L. S. Stempel 50 ct. L. 32.

I. Orzeczenie.

Na podstawie otrzymanych rezultatów i szczegółowego poszukiwania „fuzlu" i zanieczyszczeń alkoholicznych wypada, że wódka z napisem: **„Rosolis przedni kminkowy"** jest mocno słodzonym wyrobem alkoholicznym, zawierającym cukier trzcinowy i cukier przemieniony, przygotowanym na dobrze rektyfikowanym spirytusie.

Wódka ta nie zawiera żadnych podejrzanych, ani dla zdrowia szkodliwych składników, jest ona mocna, czysta i na polecenie najzupełniej w użyciu zasługuje.

Lwów, dnia 28. maja 1894. *Praf. Bron. Pawlewski* (m. p.)

Wielka Insbrucka Loterya 50-centowa. **Ciągnienie już w sobotę**

Główna wygrana **75.000 koron.**

Gotówką 20% mniej.

Losy po 50 ct. polecają: M. Jonasz, Kitz & Stoff, M. Klarfeld, Gustaw Max.

Wielki wybór pierścionków zaręczynowych.

Szpilki, pierścionki bukietowe.

J. DĄBROWSKI
przedtem J. Dąbrowski i L. Weigel
we Lwowie, ulica Teatralna l. 7
naprzeciw głównej bramy katedry
JEDYNY W GALICYI MAGAZYN ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI
połączony z dwiema pracowniami.

Obrączki ślubne.

Brylanty, perły, złote i srebrne rzeczy zawsze na składzie.

Taniej jak tam, gdzie pozornie wysprzedaże ogłaszają.

Bez blagi konkurencyjnej.

Na wszelkie ceny ogłaszane przez galicyjską i wiedeńską konkurencyę — jakieby one nawet były, dajemy dalszy opust — a nadto udzielamy wszystkim płacić mogącym osobom, ulgi w spłatach wedle umowy. — Cenniki gratis i franco.

Z POWODU ROZWIĄZANIA

stosunku komisowego z wiedeńską firmą

TEPPICHHAUS METROPOLE

we Lwowie, pasaż Hausmana

(wchód z ulicy Sykstuskiej 6)

aż do upływu kontraktu najmu, sprzedajemy olbrzymi zapas dywanów perskich, smyrneńskich i innych angielskich, brukselskich, dywanów kościelnych i przed ołtarze, nadto ściennych na dekoracye, dywanów do wyścielania całych pokoi, cerat, linoleum, firanek koronkowych, portyer do drzwi, kocyków wełnianych, kap na łóżka i na stoły, rzeczy dla podróżnych.

Ceny zniżone aż do 40, 50, a nawet 60%
niżej ceny inwentarzowej.

SKŁAD DYWANÓW

Lwów, Sykstuska 6, pasaż Hausmana
dawniej
TEPPICHHAUS METROPOLE.

Ottona Maly'ego

biało ocukrzone

odprowadzające pigułki

z apteki pod św. Elżbietą, Wiedeń, X., Himbergerstrasse 10, od długiego szeregu lat okazały się jako znakomity środek przeciw wszelkim cierpieniom powstałym wskutek złego trawienia i zatkania, mianowicie przy: cierpieniu wątroby, nadwątlonych wnętrznościach, wiatrach, uderzeniach krwi do mózgu, hemoroidach, bolach głowy, niedokrewności, blednicy itd.

Za biało ocukrzone odprowadzające pigułki, cena małego pudełka zawierającego 15 pigułek 15 ct., rulona z 8 pudełek złr. 1·—.

Czerwono ocukrzone odprowadzające pigułki: małe pudełko zawierające 15 pigułek 30 ct, duże pudełko 60 pigułek złr. 1·—, rulon o 8 pudełkach 120 pigułek złr. 2·—.

Główny skład dla Galicyi: **Dr. J. Rucker, Lwów, ul. Krakowska.**

Powszechnie uznane jako najlepsze

Kołnierzyki, Manszety i Koszule



noszące prawnie markę są do nabycia składach płócien towarów krajowych i

naszą strzeżoną z Lwem w renomowanych i handlach modnych męskich z granicznych

M. JOSS & LÖWENSTEIN, PRAG VII.

Sprzedażą pojedynczą nie zajmujemy się.

G. H. Mumm & Co.

Reimski

SZAMPAN

Cordon Rouge. Extra Dry. Carte Blanche.

Patent. dostawcy nadworni J. C. M. **cesarza Niemiec**, J. kr. M. króla Belgii, J. kr. M. króla Szwecyi i Norwegii, J. kr. M. króla Danii, J. kr. M. króla Anglii, J. kr. M. króla Serbii, J. k. W. księcia Wales etc. etc.

Największy eksport do Ameryki. 1424

Do nabycia we **wszystkich** znaczniejszych handlach win, hotelach i restauracyach.

Sigm. Winter, Wien, I., Stoss-im-Himmel 3.

Główny zastępca dla Galicyi i Bukowiny
tudzież dla całych Austro-Węgier i Rumunii.

Pięknośé, świeżość i delikatność cery

otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu

HELIANTYNY.

Znakomity ten środek zyskał powszechne uznanie i został odszczególniony 10-ma medalami zasługi i dyplomem honorowym.

Brillantina płynna i krystaliczna jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. — Flakon 50 ct.

Olejek taninowy wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Nigretina wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny. Cena 1 zł.

Cebulki włosowe na porost wąsów, brody i brwi. Flakonik 1 zł.

Bandolina pomada z bardzo przyjemnym zapachem w laseczkach do przytrzymywania włosów, po 25 i 50 ct.

Pomada balzamiczna do ułożenia wąsów. Słoik 40 ct.

Pomada orzechowa przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny kolor. Słoik 1 złr.

JAN IHNATOWICZ

magister farmacyi i chemik sądowy, właściciel fabryki perfum i mydeł toaletowych

we Lwowie ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 11.
W Krakowie Sukiennice l. 20. W Czerniowcach Rynek l. 2.

Galic. Bank kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

4% ASYGNATY KASOWE

z 30-dniowem wypowiedzeniem i

3½% ASYGNATY KASOWE

z 8-dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% Asygnaty kasowe z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 1. maja 1890 po 4% z 30-dniowem terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31. Stycznia 1890. ***Dyrekcya.***

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

przeniósł

KANTOR WYMIANY

oraz

Oddział depozytowy

których biura mieściły się dotąd w mezaninie gmachu własnego do frontowych lokalności w parterze.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe

(Safe Deposits)

Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

ODZNACZONA
srebrnym medalem na wystawie pow. 1894
PRACOWNIA POZŁOTNICZA
WALENTEGO JAKÓBIAKA
we Lwowie, ulica Sykstuska l. 20
wykonuje artystycznie, szybko i po cenach umiarkowanych wszelkie wyroby w zakres pozłotnictwa wchodzące, jak
Ramy do obrazow i zwierciadel, konsole, figury wyzłaca i ozdabia wnętrza kościołów, salonów etc. etc.
Szczególniej poleca się Wielebnemu Duchowieństwu.

Wzory anonsów

dla wszystkich gałęzi przemysłu, i wskazówki co do wyboru odpowiednich dzienników i pism, dostarcza bezpłatnie Ekspedycya anonsów **Rudolf Mosse,** Wiedeń, I. Seilerstätte 2.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.